

Osobowość Roku 2020.
Liderzy w regionie, str. 13

GŁOS

DZIENNIK POMORZA

POMORZA



Wtorek 18 maja 2021

Możesz przyspieszyć
drugą dawkę
szczepionki.
Jak to zrobić?

STRONA 3



FOT. ŁUKASZ CAPAR

Wynajął mieszkanie
przestępcom
i zabrali mu psy. Nie
chcą mu ich oddać

STRONA 4

Bezpieczeństwo

Widowiskowe ćwiczenia



FOT. MARCIN KAPELA

Ewakuacja rozbitków z okrętów
pod Łebą to ćwiczenia wojskowe
na dużą skalę STRONA 2



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Miesiąc po felernej wycinie nagrobki wciąż
nie są naprawione STRONA 3

46-letnia Sylwia potrzebuje protezy po amputacji

Całe życie pomagала innym, dziś to ona potrzebuje pomocy

Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@polskapress.pl



Ludzie

Przez wiele lat Sylwia Freus-Dąbkowska pracowała w Miejskim Ośrodku Pomocy Społecznej w Uście. Pomagała innym. Dziś jest po amputacji nogi i to ona potrzebuje naszej pomocy.

Pracownicy opieki społecznej niosą pomoc innym, ale okazuje się, że czasem im też trzeba pomóc. Pracowała tak długo, dopóki mogła, mimo, że od ponad 30 lat jej nieodłącznym towarzyszem jest ból. To on nie pozwalał spać, jeść, wstać z łóżka. To on przekreślił wszystkie jej plany i marzenia. Toczyła na dobre rozgościła się w jej organizmie i każdego dnia zabierał coraz więcej i więcej. W zeszłym roku w sierpniu stało się to, czego tak bardzo się bała. Lekarze zdecydowali, że konieczna jest amputacja nogi powyżej kolana. Potrzebne są pieniądze na protezę i rehabilitację - potrzeby są ogromne i nieosiągalne dla Sylwii. Z pomocą ruszyli pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej



Sylwia Freus-Dąbkowska całe serce wkładała w pomoc innym ludziom. Niestety, po amputacji nogi, to ona potrzebuje pomocy

w Uście. Przyjaciele postanowili pomóc w zbiorce.

Z apelem o rozpowszechnienie informacji o zbiórce zwrócili się do nas.

- Zwracamy się z prośbą o pomoc dla naszej przyjaciółki i koleżanki z pracy - Sylwii. Pracowała z nami od początku powstania Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, aż do dnia gdy ze względu na chorobę musiała z niej zrezygnować. Sylwia - bo o niej tutaj mowa - była świetnym pracownikiem. Pomagała innym przezwyciężać trudności, dzisiaj

sama potrzebuje pomocy. Zawsze udzielała się społecznie, brała udział we wszelkiego rodzaju imprezach organizowanych przez Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej w Uście pomimo swoich ograniczeń, swojej niepełnosprawności. Z pewnością nie raz ją widzieliście Państwo podczas organizacji akcji charytatywnych. To kobieta z duszą wojowniczką! - opowiada Anna Pilecka-Sawczuk, zastępca kierownika MOPS w Uście.

JAK POMÓC? STRONA 2

REKLAMA

EKP
DEVELOPER
ANDRZEJEWSKY

OSTANIE MIESZKANIA GOTOWE DO ZAMIESZKANIA
Słupsk, ul. Rybacka

NIE CZEKAJ NA OSTATNIĄ CHWILĘ

Spytaj o szczegóły! 669 540 110, 600 388 311 www.sonataslupsk.pl

ATRAKACYJNA LOKALIZACJA
- PRZY PARKU KULTURY I WYPOCZYNKU
54M² - 110M² - STAN DEWELOPERSKI

Przyjedź, zobacz,
skontaktuj się z nami

0010135256

Pogoda w regionie

Dzisiaj

16°C
12°CWiatr
25 km/hUwaga
przelotne opady,
popołudniowe burze

Środa

15°C 10°C



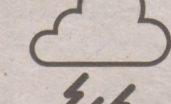
Czwartek

15°C 10°C



Piątek

14°C 8°C



Uwaga: możliwe opady, a nawet burze

Zbiórka na protezę i rehabilitację Sylwii

Temat z pierwszej strony
Magdalena Olechnowicz

magdalena.olechnowicz@polskapress.pl

Ponad 45 tys. zł potrzeba na zakup protezy nogi dla pani Sylwii z Ustki. W akcję pomocy włączyli się przyjaciele z Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ustce, w którym kobieta przez wiele lat pracowała.

Dzisiaj pani Sylwia jest po amputacji nogi. Od ponad 30 lat jej nieodłącznym towarzyszem jest ból.

- To on nie pozwala spać, jeść, wstać z łóżka. To on przekreślił wszystkie jej plany i marzenia. Tęczy na dobre rozgościł się w jej organizmie i każdego dnia zabierał coraz więcej i więcej. Jak każda kobieta chciała być żoną, ale przede wszystkim matką. Mimo sprzeciwu lekarzy, spełniło się jedno z marzeń - została mamą zdrowej dziewczynki. Córka jest uczennicą jednej ze szkół uesteckich, zawodniczką piłki ręcznej Szczępiorniaka Ustka. Los jednak naszej Sylwii jej nie oszczędził. W zeszłym roku w sierpniu stało się to, czego tak bardzo się bała... Lekarze zdecydowali, że konieczna jest amputacja nogi powyżej kolana! My, pracownicy Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Ustce postanowiliśmy pomóc naszej koleżance tak, jak tylko będziemy w stanie to zrobić. Potrzebne są pieniądze na protezę i rehabilitację - potrzeby są ogromne i nieosiągalne dla Sylwii.

Zwracamy się do wszystkich z prośbą o pomoc.

Toczeń układowy to stan po amputacji nogi na skutek przewlekłego zapalenia kości udowej i piszczelowej. Sama pani Sylwia tak opisuje swoje zmagania z chorobą:

- Tak bardzo chcę żyć! Od momentu amputacji nogi poruszam się na wózku inwalidzkim. Bez niego nie wyobrażam sobie mojego dnia, jednak z nim też nie jest łatwo. Ciężko mi poruszać się nawet po własnym domu, a każde wyjście stało poważną wyprawą. Marzę o tym, by odzyskać swoje dawne życie, choć częściowo. Szansę na to daje proteza. Tylko z nią mogłabym znów stanąć na nogi! Serce mi pęka, bo wiem, że sama nie spełnię tego marzenia.

Liczy się każda kwota, nawet symboliczna. - Pomóżcie naszej przyjaciółce z Ustki odzyskać wiarę w sens życia! Głęboko wierzymy, że marzenia naszej Sylwii się spełnią i stanie na własnych nogach. Pokażmy, że jesteśmy szczerzy, że jesteśmy hojni, że potrafimy pomagać - dobro, którym się dzielimy zatacza koło i wraca do Nas! - mówią przyjaciele z MOPS.

Jak pomóc?

Na stronie www.siepomaga.pl/sylwia-freus-dabkowska można wpłacić dowolną kwotę. Potrzeba jeszcze nieco ponad 37 tys. zł. Można też wysłać SMS-a na numer 72365 o treści 0129700. Koszt 2,46 zł brutto.

Ewakuacja rozbitków z okrętów na morzu



FOT. MARCIN KAPELA

Rozbitkowie byli podejmowani z okrętów przez wojskowe śmigłowce

Bezpieczeństwo

Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@polskapress.pl

W poniedziałek, 17 maja, rozpoczęły się duże ćwiczenia taktyczno-specjalne Renegade/Sarex-21 z zakresu przeciwdziałania zagrożeniom terrorystycznym z powietrza oraz prowadzenia akcji poszukiwawczo-ratowniczych na obszarze lądowym i morskim. Jeden z czterech epizodów rozegrał się w Łebie. To niezwykle widowiskowa operacja masowej ewakuacji w związku z kolizją na Bałtyku - 3 mile od Łeby - dwóch okrętów z poszkodowanymi osobami na płonących i tonących jednostkach.

Ćwiczenia odbywają się na Pomorzu i Mazowszu. W trakcie ćwiczeń przeprowadzone zostaną w sumie cztery epizody. Pierwszy będzie dotyczył uprowadzenia cywilnego statku powietrznego, jako możliwego środka ataku o charakterze terrorystycznym, stanowiącego zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa. Kolejne dwa epizody będą związane z przeprowadzeniem akcji poszukiwawczo-ratowniczych po zdarzeniach lotniczych (aplikacyjne rozbić się statków powietrznych w terenach trudno dostępnych).

Zderzenie okrętów po Łebą

Ostatnim i najbardziej widowiskowym epizodem jest operacja masowej ewakuacji w związku z kolizją na Bałtyku - 3 mile od Łeby - dwóch okrętów z poszkodowanymi osobami na płonących i tonących jednostkach. Scenariusz zakładał przeprowadzenie akcji ratowniczej, ratowanie mienia wojskowego oraz transport poszkodowanych do placówek medycznych. Poszkodowani ewakuowani byli z okrętów



FOT. MARCIN KAPELA

Cała akcja wyglądała bardzo wiarygodnie. Rozbitkowie z ranami autentycznie wyglądali na poszkodowanych

na ląd drogą powietrzną za pomocą wojskowych śmigłowców ratowniczych typu W-3 WARM i Mi-14 Pi/R.

Na miejsce lądowania i przekazania poszkodowanych wyznaczono lądowisko gminne w mieście Łeba. Ćwiczenie rozpoczęło się 17 maja ok. godz. 9. Potrwało wiele godzin, prawdopodobnie także w nocy.

Głównym celem ćwiczenia jest sprawdzenie zdolności Sił Zbrojnych RP i układu pozamilitarnego, jako elementów systemu bezpieczeństwa państwa, do przeciwdziałania sytuacjom kryzysowym właściwym dla systemu obrony powietrznej oraz ratownictwa lotniczego i morskiego. Organizatorem przedsięwzięcia jest Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych im. gen. Bronisława Kwiatkowskiego.

- W dniu dzisiejszym rozpoczęło się ćwiczenie z zakresu przeciwdziałania zagrożeniom terrorystycznym z powietrza i ratownictwa lotniczego i morskiego, organizowane przez Dowództwo Operacyjne Rodzajów Sił Zbrojnych. Odbyła

się symulacja kolizji dwóch okrętów na Bałtyku. Został zorganizowany punkt przyjmowania i przekazywania poszkodowanych, którzy zostali ewakuowani drogą powietrzną z tych dwóch okrętów - powiedział płk Marcin Szafraniec, szef oddziału ratownictwa Dowództwa Operacyjnego Rodzajów Sił Zbrojnych.

Priorytetem w takiej akcji jest zabranie wszystkich ludzi z rejonu niebezpiecznego, na co jest mało czasu ze względu na pożar i uszkodzenie okrętów. Dlatego też taki punkt organizowany jest blisko katastrofy. Głównym celem jest przetransportowanie w jak najkrótszym czasie, jak największej liczby ludzi.

Ewakuację poszkodowanych prowadzą śmigłowce ratownicze z Brygady Lotnictwa Marynarki Wojennej wspierane przez Morską Służbę Poszukiwania i Ratownictwa oraz Morski Oddział Straży Granicznej. Do akcji ratowniczej wezwany zostanie również okręt ratowniczy oraz holownik z 3 Flotylli Okrętów w Gdyni.

©

DYŻURNY GP

Na Czytelników „Głosu Pomorza” czeka redaktor dyżurny pod numerem telefonu 510 026 860. Ze względu na pandemię nie spotykamy się w redakcji.

Grzegorz Hilarecki

grzegorz.hilarecki@polskapress.pl



KALENDARIUM

18 maja

1938

Tadeusz Góra na szybowcu PWS-101 pokonał trasę Bezmiechowa-Soleczniki Małe (577,8 km), za co w następnym roku, jako pierwszy pilot szybowcowy na świecie, otrzymał Mędał Li-lienthala.

1945

Założono klub piłkarski Błękitni Stargard.

1970

Zakończyła się trwająca od 30 marca operacja obracania Pałacu Lubomirskich w Warszawie.

1974

Ukończono budowę najwyższego na świecie (646,38 m) masztu radiowego w Konstancji koło Płocka.

1981

W sali Estrady Poznańskiej odbyła się pierwsza próba zespołu Lombard. Data ta uważana jest za dzień powstania zespołu.

1992

W Warszawie podpisano polsko-ukraiński traktat o dobrym sąsiedztwie, przyjaznych stosunkach i współpracy.

LOTTO

16.05.2021r., godz. 21.50

Multi Multi: 2, 3, 9, 10, 11, 16, 23, 32, 35, 48, 49, 51, 58, 60, 63, 64, 65, 69, 79, 80 plus 10
Ekstra Pensja: 10, 13, 19, 21, 29+1
Ekstra Premia: 9, 16, 19, 29, 31+3
Mini Lotto: 3, 26, 27, 28, 34
Kaskada: 1, 2, 4, 5, 7, 9, 11, 12, 13, 16, 17, 20
Super Szansa: 9, 6, 1, 5, 5, 2, 3

17.05.2021r., godz. 14

Multi Multi: 3, 9, 11, 15, 23, 29, 35, 36, 44, 46, 47, 53, 55, 56, 57, 64, 66, 67, 68, 73 plus 68
Kaskada: 1, 3, 8, 10, 13, 14, 17, 18, 20, 21, 23, 24
Super Szansa: 2, 2, 2, 7, 3, 0, 3

WALUTY 17.05.2021

USD	3,7288 (+)
EUR	4,5298 (-)
CHF	4,1347 (-)
GBP	5,2571 (+)

(+) wzrost ceny w stosunku o notowania poprzedniego
(-) spadek ceny w stosunku do notowania poprzedniego

Prenumerata Zadzwoń!
94 340 11 14
 prenumerata.gdp@polskapress.pl
prenumerata.gp24.pl

Nagrobki uszkodzone podczas wycinki drzew wciąż nie zostały naprawione

Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@polskapress.pl



Ślupsk

Do wyjątkowo niefortunnej wycinki drzew na Starym Cmentarzu doszło blisko miesiąc temu, 20 kwietnia. Ogromny dąb runął na nagrobki. Niektóre zostały totalnie zdemolowane, inne lekko uszkodzone. Poszkodowani ubiegają się o zwrot kosztów od ubezpieczyciela firmy Ogrody, która wykonywała wycinkę.

Wycinkę drzew prowadzili pracownicy firmy Ogrody z Bierkowa na zlecenie Zarządu Infrastruktury Miejskiej. Wycinali niemal dwustuletni dąb, którego konar odłamał się w ubiegłym roku podczas wichury, niszcząc dziesięć nagrobków. Aby stopniowo odcinać pozostałe fragmenty, należało zaćpić liny o inne drzewo. I właśnie konar tego drugiego, również starego dębu, odpadł,



Minął miesiąc od czasu wycinki, a groby wciąż nie są naprawione. Właściciele czekają na wypłaty odszkodowań od ubezpieczyciela firmy Ogrody

uszkadzając groby. O zdarzeniu pisaliśmy 20 kwietnia.

Bezpośrednio po zdarzeniu teren wyglądał jakby przeszło tornado. Drzewo totalnie zdemolowało kilka pomników, kilka zostało lekko uszkodzo-

nych. Katarzyna Winiarska, kierownik ślupskich cmentarzy w ZIM w Ślupsku uspokajała wówczas, że firma Ogrody, która była wykonawcą prac zleconych przez Zakład Infrastruktury Miejskiej, jest ubez-

pieczona i na pewno poszkodowane osoby otrzymają odszkodowania.

Minął miesiąc...

Teraz, blisko po miesiącu od zdarzenia, sprawdziliśmy,



Niektóre nagrobki trzeba zrobić od podstaw

jak wygląda sytuacja. Teren został uprzątnięty, ale nagrobki wciąż są uszkodzone. Zapytaliśmy w ZIM, na jakim etapie jest wypłata odszkodowań. Jednak dostaliśmy tylko krótką informację

- Zarząd Infrastruktury Miejskiej w Ślupsku nie jest stroną w sprawie odszkodowań. Po wszelkie informacje dotyczące zniszczenia mienia należy się zwrócić do podmiotu, który spowodował szkodę. Swoje pytania proszę skierować do firmy „OGRODY” - napisała Kata-

ryzna Winiarska, kierownik cmentarzy w ZIM.

Z prośbą o odpowiedzi zwróciliśmy się więc do firmy Ogrody.

- W odpowiedzi na pytania odnośnie uszkodzeń nagrobków podczas wycinki, informujemy, że zostały wysłane odpowiedzi na zgłoszone szkody wraz z dokumentami do ubezpieczyciela firmy TUiR Allianz S.A. Dotychczas zgłosiło się 4 poszkodowane osoby, procedura odszkodowawcza dla tych osób jest w toku. Ubezpieczyciel zapewnił w mailu, że rozpatrzy sprawę jak najszybciej. Sposób rozliczenia i czy właściciele naprawiają nagrobki na własny koszt, a potem ubiegają się o zwrot nie jest nam znany, gdyż poszkodowani załatwiają te sprawy bezpośrednio z likwidatorem szkód. Oczywiście możemy służyć pomocą w poleceniu firmy kamieniarskiej i udostępnieniu kontaktów, jeżeli zwrócą się bezpośrednio do nas - poinformowała Aleksandra Szutenberg z firmy OGRODY s.c. ©

Szczepienia na COVID-19: od 17 maja druga dawka po 35 dniach. Jak przyspieszyć termin szczepienia drugą dawką? Sprawdziliśmy

Zdrowie

Magdalena Olechnowicz
magdalena.olechnowicz@polskapress.pl

Od poniedziałku, 17 maja, obowiązują nowe zalecenia dotyczące szczepień przeciw COVID-19. Zmienia się okres oczekiwania pomiędzy pierwszą a drugą dawką preparatu. Z kolei ozdrowieńcy na szczepienie poczekają krócej niż do tej pory.

Od 17 maja obowiązuje nowy skrócony odstęp pomiędzy dawkami szczepionek na CO-

VID-19 - w przypadku wszystkich preparatów będzie on wynosił 35 dni. W takim odstępie na szczepienie drugą dawką będą zapisywane osoby, które przed 17 maja jeszcze się nie zaściępiły - termin będzie umawiany automatycznie. Jednak ci, którzy są już po pierwszej dawce, a termin drugiej mają wyznaczony zgodnie ze starymi zaleceniami, mogą go zmienić.

W sobotę, 15 maja, Ministerstwo Zdrowia opublikowało komunikat, w którym informuje, że: „Od dnia 17 maja 2021 r. Mi-

nister Zdrowia dopuszcza, aby szczepienia przeciw COVID-19 w Narodowym Programie Szczepień były wykonywane:

- szczepionką Vaxzevria AstraZeneca w schemacie dwudawkowym przy zachowaniu odstępu od 35 dni (nie dłużej jednak niż do 84 dni) między dawkami,

- szczepionkami mRNA Comirnaty (od red. Pfizer) i COVID-19 Vaccine Moderna w schemacie dwudawkowym przy zachowaniu odstępu od 35 dni (nie dłużej niż 42 dni) między dawkami.

Powyższe jest zgodne z Charakterystyką Produktów Leczniczych.”

Do tej pory odstęp między pierwszą a drugą dawką szczepionki przeciw COVID-19 wynosił dla preparatów dwudawkowych firm Moderna i Pfizer - 42 dni, a AstraZeneca - 84 dni.

Ozdrowieńcy zostaną zaszczeplieni szybciej

Osoby, które przebyły chorobę wywołaną zakażeniem wirusem SARS-CoV-2, mogą być zaszczeplone przeciwko COVID-19 w terminie nie wcześniej-

szym niż 30 dni od dnia uzyskania pozytywnego testu na obecność wirusa SARS-CoV-2. Dotychczas było to 90 dni. Wskazanie to dotyczy również pacjentów, którzy po otrzymaniu pierwszej dawki zachorowali na COVID-19, co skutkuje również zastosowaniem wskazanego odstępu przed podaniem drugiej dawki szczepionki.

Jak zmienić termin drugiej dawki?

Co ważne, zalecenia stosuje się dla osób, które nie otrzymały dotychczas pierwszej dawki szczepionki. Podanie drugiej dawki szczepionki, dla której termin został określony na dotychczasowych zasadach, może ulec zmianie w przypadku jego indywidualnego przesunięcia. Oznacza to, że jeśli został nam już wyznaczony termin drugiej dawki, można próbować go przenieść w punkcie szczepień, w którym się szczepiliśmy pierwszą dawką, ale to od możliwości organizacyjnych punktu zależy, czy się na przyspieszenie zgodzi. Nie ma takiego obowiązku. Aby przyspieszyć termin drugiej dawki, najlepiej telefonicznie

skontaktować się bezpośrednio z punktem szczepień, w którym jest się umówionym na drugie szczepienie. W jednych punktach to będzie możliwe, w innych niestety nie, dlatego że są cały czas takie miejsca w Polsce, gdzie jest bardzo dużo chętnych na szczepienia, a terminów jest mniej.

Wiadomo, że zainteresowanie przyspieszeniem terminu będzie duże.

- Jedziemy na wczasy za granicę. Tylko podwójna dawka szczepienia zwalnia nas ze zrobienia testu PCR w kierunku obecności wirusa, dlatego zależy nam, aby zaszczeplić się jak najszybciej - mówi pani Natalia ze Ślupska. - Koszt testu w prywatnym laboratorium wraz z tłumaczeniem na angielski to 490 zł. Musimy je zrobić dzieciom, ponieważ one nie zostaną zaszczeplone. To bardzo duży wydatek. Dlatego przynajmniej mąż i ja chcemy się szybko zaszczeplić. Będę próbowała przyspieszyć drugą dawkę. Zwłaszcza, że po niej i tak musi upłynąć 7 dni, abyśmy byli zwolnieni ze zrobienia testu.

Przychodnie w miarę możliwości przerejestrowują pacjentów, ale nie zawsze się to udaje. ©



Od 17 maja obowiązuje nowy skrócony odstęp pomiędzy dawkami szczepionek na COVID-19



Druga dawka po 35 dniach

Nie może odzyskać swoich psów ze schroniska

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@polskapress.pl

Shupsk

W piątek o godz. 14 pan Piotr z gminy Ustka miał odebrać swoje trzy psy ze szlupskiego schroniska. Nie było by w tym nic specjalnego, gdyby nie fakt, że mężczyzna stracił zwierzęta na pół roku, dlatego, że wynajął dom, jak się okazało przestępcę. Ale to nie koniec historii. Dwa psy za domowili się w rodzinie zastępczej i... mężczyźni ich nie wydano.

Ta historia pokazuje działanie służb i instytucji w praktyce, to jakie są procedury i do czego prowadzi ich przestrzeganie oraz do tego, jak w konsekwencji łamane są prawa ludzi, a pretekstem los zwierząt.

Zaczęło się od komunikatu policyjnego. Szlupscy policjanci wykryli nielegalną wytwórnę tytoniu w jednej z miejscowości w gminie Ustka. Zatrzymali sprawców. W komunikacie nie było nic o psach, znajdujących się na posesji.

- To były moje psy. Dwa yorki i długowłose owczarek. Straciłem je na pół roku - denerwuje się pan Piotr, który po tak długim okresie w końcu miał jak twierdzi - prawo, je odebrać ze szlupskiego schroniska.

Dlaczego tam trafiły. - Wszystko zgodnie z procedurą, wezwano nas na miejsce i decyzją administracyjną władz gminy Ustka psy trafiły do szlupskiego schroniska - tłumaczy Robert Krzos, komendant straży gminnej w gminie Ustka.

Strażników wezwali policjanci, gdy zgarniali przestępców. I tak psy znalazły się w schronisku. Formalny para-



Wynajął mieszkanie przestępcę i ukarano do odebrania psów, których nie może odzyskać

graf - warunki w jakich żyły. Ale nikt ze znających sprawę nie powiedział nam dzisiaj, że psy były w uzasadniającym to stanie. Po prostu dajcie mi psy, z którymi nie wiadomo co zrobić, a paragraf się znajdzie.

- I zaczęła się moja walka o ich odzyskanie - tłumaczy pan Piotr. - Sam padłem ofiarą przestępców, którzy wynajęli ode mnie dom. Skusiłem się, dobrze zapłacili, a umowa była na firmę. Dobrze to wyglądało. Zagwarantowałem sobie, że psy zostaną w swoich kojach i że mogę je odwiedzać, karmić i wyprowadzać na spacer. Wie pan jak to jest, jak się pracuje, nie zawsze ma się potem czas. Ale zwierzęta miały kupiony zapas jedzenia na kilka miesięcy i sąsiad obok zawsze do nich zachodził, gdy ja nie mogłem. Były pod opieką.

Oczywiście pan Piotr został wezwany przez wyjaśniających

sprawę tytoniu policjantów. Wszystko się wyjaśniło, więc udał się po psy do schroniska.

- I tak byłem tam wiele razy. Zawsze kończyło się awanturą, nie wytrzymałem. Chciałem psy odzyskać. Ale to nie było możliwe. Denerwowałem się. Okazało się że moje yorki trafiły do rodziny zastępczej. To jak się miałem nie denerwować - przyznaje mężczyzna. - I o to mi chodzi. By takie rzeczy można było prosto załatwić, a nie trafiać na mur obojętności. Przecież widać było, że mi zależy na tych psach - tłumaczy pan Piotr.

Okazuje się, że nikt nie wyjaśnił mu na początku, co ma zrobić by psy odzyskać. Jak się okazało wysłano to pocztą, a on nie odebrał przesyłki, bo trafiła nie na ten adres.

- Znam sprawę. Te psy były w takim stanie, że musieliśmy dwa leczyć. Faktycznie ten pan

dzwonił, ale mu wyjaśniłem, że dostanie je, jak będzie miał dokument z gminy - tłumaczy Marta Śmietanka, kierowniczka szlupskiego schroniska.

Mężczyzna w końcu udał się więc do gminy i formalnie zapowiedział wizytę w schronisku po odbiór psów. 14 maja mógł więc zgodnie z prawem psy odebrać. Ale mu ich nie wydano, choć wizyta była umówiona.

- To skandal, ponoć moje yorki zadowolili się w rodzinie zastępczej. Mogę odebrać tylko wilczurę. Za yorki zaoferowano pieniądze - denerwuje się mężczyzna.

Co ciekawe na rozmowę z nim do schroniska wezwano radcę prawnego i poproszono przed wejściem do pokoju na rozmowę o zostawienie telefonu, by jej nie nagrywał. Świadkiem nasz fotoreporter, którego do schroniska nie wpuszczono. Do sprawy wrócimy. ©©

Wkrótce umowa na budowę drugiej jezdni obwodnicy

Shupsk

Aleksander Radomski
aleksander.radomski@polskapress.pl

Prezes Urzędu Zamówień Publicznych zakończył kontrolę przetargu na rozbudowę obwodnicy Szlupskiej do pełnych dwóch jezdni w ramach budowy trasy S6. Po przedłożeniu przez wykonawcę gwarancji należytego wykonania umowy będzie możliwe podpisanie kontraktu na realizację.

Standardowa i obligatoryjna kontrola UZP, typowa dla dużych postępowań przetargowych nie wykazała uchybień. Oznacza to, że Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad może przystąpić do podpisywania umowy z wykonawcą, który rozbuduje szlupską obwodnicę do pełnych dwóch jezdni.

Przypomnijmy, że o ten kontrakt ubiegało się trzech oferentów. Za najkorzystniejszą uznano propozycję firmy Strabag, która zaproponowała blisko 128,5 mln zł za 9,5 kilometrowy odcinek. Przedsiębiorstwo zadeklarowało również przedłużenie okresu gwarancji jakości wybrane elementy infrastruktury o pięć lat oraz skrócenie terminu realizacji zadania o trzy miesiące.

Zamówienie obejmuje budowę drugiej jezdni obwodnicy Szlupskiej - jezdni północnej na odcinkach międzywęzłowych. Pierwszy z trzech odcinków to fragment między wę-

złami Szlupsk Zachód (dawna nazwa Reblinko) Szlupsk Południe (dawna nazwa Kobylnica) o długości 2,34 km. Odcinek numer dwa to ten między węzłami Szlupsk Południe a Szlupsk Wschód (dawna nazwa Głobino) o długości 4,97 km. Ostatni, o długości 2,2 km łączy węzeł Szlupsk Wschód z Redzikowem.

- Ponadto w ramach zamówienia przewidziano poszerzenie jezdni południowej do wymaganej szerokości 10 metrów wraz z poprawą jej odwodnienia - informuje Piotr Michalski, rzecznik gdańskiego oddziału GDDKiA. - Zostaną także zaprojektowane i wybudowane cztery obiekty mostowe, w tym największy z nich, drugi most przez rzekę Szupię o długości ok. 147 m.

Projektowanie i roboty budowlane potrwają 38 miesięcy bez przerw zimowych (w tym czasie, tylko w okresie robót, będą trzy przerwy zimowe - od 16 grudnia do 15 marca). Do czasu objętego projektowaniem wlicza się okresy zimowe. Realizacja inwestycji jest planowana na lata 2021-2025.

Strabag wróci więc na dobrze znany mu teren. W końcu to ta firma razem z Wakochem budował południową obwodnicę Szlupską między sierpniem 2008 a październikiem 2010 r. Na projekt, realizację i wykupy działek pod 16,3 km trasę wydano wówczas 435 milionów złotych.

©©

0010150742

Wyrazy głębokiego współczucia i szczerego żalu
z powodu śmierci

Matki

Pana Prokuratora Dariusza Iwanowicza

składają
Prokurator Okręgowy wraz z prokuratorami i pracownikami
prokuratur okręgu szlupskiego

0010150685

Koleżance Danucie Szumejda

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

Męża

składa
Zarząd i współpracownicy
Gospodarstwa Rolnego „Rędzina”

0010150649

Wyrazy szczerego współczucia

Pani **Annie Pożarowszczyk**
z powodu śmierci

Siostry

składają
dyrekcja i pracownicy SPMZOZ w Szlupsku



Jubileusz

**32. rocznica powstania
Towarzystwa Przyjaciół
Wilna i Grodna**

Na tradycyjnej uroczystości z okazji rocznicy powstania Towarzystwa Przyjaciół Wilna i Grodna w Szlupsku w parku Jerzego Waldorffa przy obelisku „W hołdzie Kreskowiakom” spotkali się członkowie i sympatycy tej organizacji. W tym roku TPWiG obchodzi 32. rocznicę istnienia. Wprowadzony został sztandar towarzystwa. Złożone także pod obeliskiem znicze i kwiaty. Miał wybrzmieć również hymn, ale niestety nie zadziałało nagłośnienie. Uczczono minutą ciszy, tych którzy odeszli. Przemawiał m.in. Marian Boratyński, prezes Towarzystwa. (STEN)

Ulica Rybacka w Słupsku oczami urzędników i mieszkańców różni się w szczegółach

Grzegorz Hilarecki
grzegorz.hilarecki@gp24.pl



Miejskie sprawy

Zakończono konsultacje planowanej przebudowy ulicy Rybackiej. Będzie dużo zmian.

Największym zaskoczeniem jest zaplanowanie tam ronda. „Na danym odcinku istnieje jedno skrzyżowanie z ul. Chopina, gdzie zaprojektowano rondo. Jest ono niewielkich rozmiarów ze względu na ograniczoną ilość miejsca. Lecz poprawi ono w znaczny sposób bezpieczeństwo na skrzyżowaniu i uspokoi relacje kierowców i pieszych. Na rondzie obowiązuje ruch okrężny, jednak dzięki jego budowie - wyspie centralnej znajdującej się na środku ronda, która jest niemalże równa z poziomem asfaltu, przez rondo bez problemu przejedzie nawet duży samochód ciężarowy. Wyspa centralna zostanie wykonana z betonu strukturalnego. Takie



FOT. KRZYSZTOF PIOTROWSKI

Przebudowa ulicy Rybackiej ma kosztować 2,3 mln zł i jest zaplanowana na ten rok. Miasto otrzymało tu dofinansowanie rządowe. Zaplanowano wiele zmian. Nie wszystkie się podobają

rozwiązanie zapewnia bezpieczeństwo i płynne poruszanie się po ulicy Rybackiej. Jest to rondo najazdowe i taką funkcję spełnia jedynie dla samochodów ciężarowych, autobusów i służb komunalnych, którym ułatwi to manewrowanie w ulice Chopina” - czytamy

w opisie proponowanych zmian. Ale to nie wszystko, bo w planach jest generalna zmiana prędkości ruchu w tym rejonie miasta. - Docelowo kompleks ulic na południe od ulicy Lutosławskiego, a więc ulice Szymanowskiego, Mieszka I, Chopina, Moniuszki

i Rybacka mają być objęte strefą ograniczonej prędkości do 30 km/h. Takie rozwiązanie będzie najkorzystniejsze dla mieszkańców tej części miasta z uwagi na fakt, że drogi te nie pełnią funkcji tranzytowych, ale obsługują przyległe posesje zabudowy przede wszystkim

mieszkaniowej - tłumaczy wicedyrektor ZIM.

Wracając do przebudowy Rybackiej. Ma zostać zmieniona na całej długości. Od Chopina w stronę Moniuszki będzie o metr węższa niż w drugą stronę. Będą wzdłuż nowe chodniki (2,5-3 metra) i będą na nich ławki. Co do parkowania: „Zaprojektowano budowę parkingów dla pojazdów osobowych w okolicy parku. Zaprojektowano 3 parkingi prostokątne po 6 miejsc każde w sumie 18 miejsc postojowych o wymiarach 2,5 x 5,0 m.”

W konsultacjach swoje opinie zgłosiło jedenastu mieszkańców, dwóch pracowników Zarządu Infrastruktury Miejskiej. Nikt z radnych miejskich nie miał w tej sprawie nic do powiedzenia.

Pierwsza uwaga od mieszkańca, że jest wąsko na ulicy Moniuszki i Rybackiej, bowiem zaparkowane auta zwracają jeźdźcę do jednego pasa do ruchu. A po tym jak osiedle Sonata zacznie działać, będzie większy ruch. Już teraz dochodzi do śpięć między kierowcami i kłótni kto ma się cofnąć,

by drugi przejechał. Urzędnicy to uznali i postanowili, że na ulicy od Moniuszki do Chopina będzie zlikwidowany pas zieleni i obniżone krawężniki, tak by auta mogły parkować w części na chodniku. Niestety, chociaż jeden z mieszkańców to zaproponował, nie będzie przedłużenia Rybackiej i zostanie szutrówka do ulicy Zielonej. Tak więc nie zostanie o to poprawiona komunikacja w tej części miasta. Mieszkańcy domagali się większej liczby parkingów na Rybackiej od budynku nr 4. I to w części zostało uwzględnione. Będą prostokątne miejsca parkingowe. Ktoś zaproponował, by te ulice były jednokierunkowe. Oczywiście zostaną dwu, ale zmiany mają zapewnić lepszą przepustowość. Przy Rybackiej pojawiają się ławki, mieszkańcy już widzą na nich... pijących alkoholi przed faktem chcą rezygnacji z ich ustawienia wzdłuż bloków. Ławki jednak się pojawiają. Nie będzie ścieżki rowerowej, ale ulica będzie w strefie uspokojenia ruchu do 30 km/h. Będą też dokładnie oznakowane miejsca parkingowe. ©

Nieco inny Bałtycki Festiwal Nauki na Akademii Pomorskiej

Słupsk

Wojciech Frelichowski
wojciech.frelichowski@gp24.pl

Na Akademii Pomorskiej w Słupsku rozpoczął się Bałtycki Festiwal Nauki. W tym roku impreza odbywa się w trybie hybrydowym. Większość wykładów i pokazów zostanie zaprezentowana w internecie, ale niektóre wydarzenia będą stacjonarne.

W tym roku będzie to już XVII edycja Bałtyckiego Festiwalu Nauki. W zeszłym roku z po-

wodu pandemii impreza nie odbyła się. Tegoroczna również stała pod znakiem zapytania. Jednak organizatorzy postanowili, że festiwal odbędzie się w trybie hybrydowym - część wydarzeń będzie do obejrzenia i wysłuchania w internecie, część stacjonarnie w szkołach i przedszkolach.

Celem Bałtyckiego Festiwalu Nauki jest przybliżenie mieszkańcom regionu tematyki prowadzonych na Pomorzu badań naukowych, zaznajomienie z osiągnięciami nauki oraz przedstawienie ich w moż-

liwie zrozumiałej, atrakcyjnej formie, sprzyjającej rozbudzeniu ciekawości świata i radości jego poznania.

Studenci i pracownicy Akademii Pomorskiej przygotowali dla mieszkańców Słupska i regionu program bogaty w wydarzenia dostosowane do różnego wieku i zainteresowań odbiorców.

Udział w festiwalu jest bezpłatny, ale uczestnictwo w niektórych imprezach będzie wymagało wcześniejszej rejestracji ze względu na ograniczoną liczbę miejsc. ©



FOT. WOJCIECH FRELICHOWSKI

Większość wykładów i pokazów zostanie zaprezentowana w internecie, niektóre stacjonarne

Kobiety naokoło. Będzie rondo im. Praw Kobiety w Słupsku

Spółeczeństwo

Aleksander Radomski
aleksander.radomski@gp24.pl

Czy rondo u zbiegu ul. Piłsudskiego i Małcużyńskiego będzie się nazywało imieniem Praw Kobiety? Zdecydują radni na najbliższej sesji.

Wszczęcie procedury nadania nazwy dla skrzyżowania o ruchu okrężnym zainicjowano na początku roku. Zabiegała o to Rada Kobiet przy Prezydencie Miasta Słupska. We wniosku wskazano, że nadanie nazwy ronda u zbiegu ulic Józefa Piłsudskiego i Witolda Małcużyńskiego ma na celu wzmocnić rolę kobiet w przestrzeni publicznej i podkreślić jak dużą wagę miała decyzja o nadaniu praw wyborczych kobietom w roku 1918 roku. Argumentowano przy tym, że nadanie nazwy „będzie hołdem dla naszych prababek, które poświęciły się walce o prawa kobiet i jednocześnie wyrażeniem solidarności ze wszystkimi kobietami, które dzisiaj wychodzą na ulicę w obawie o swoje prawa, nie tylko wyborcze”.

Zgodnie z przepisami pomysły poddano konsultacjom społecznym. Za opowiedziało



Nadanie nazwy ronda u zbiegu ulic Józefa Piłsudskiego i Witolda Małcużyńskiego ma na celu wzmocnić rolę kobiet

się 243 głosujących, a 79 było przeciw.

Przypomnijmy, że radna Anna Mrowińska z PiS jeszcze na etapie prac w komisji zaproponowała zmianę. - Prawa kobiet są oczywistością dla wszystkich, ale podczas jesiennych protestów w sprawie wyroku aborcyjnego nadużywano tego pojęcia w ramach bieżącej walki politycznej - podkreślała kilka tygodni temu na naszych łamach. - Dlatego proponuję nazwę Rondo Stulecia Praw Kobiety. I będzie to podkreślenie rangi tego faktu z historii i nie

będzie budzić kontrowersji politycznych.

Decyzje na najbliższej sesji podejmą radni. Dodajmy, że będzie to druga już próba nazwania skrzyżowania o ruchu okrężnym im. Praw Kobiety. Wcześniej, starano się, aby taką nazwę otrzymało rondo u zbiegu Legionów Polskich i Marii Zaborowskiej, które dziś upamiętnia gen. Tadeusza Rozwadowskiego, o co wnioskował PiS. Wówczas za Rozwadowskim opowiedziało się 164. ze 180. mieszkańców biorących udział w konsultacjach. ©

Premier promuje Polski Ład. „Chcemy usłyszeć, co myślą Polacy”

Leszek Rudziński
leszek.rudzinski@polskapress.pl



Warszawa

Premier Mateusz Morawiecki wyruszył w poniedziałek w Polskę, żeby promować rozwiązania zawarte w Polskim Ładzie. - Chcemy usłyszeć od Polaków, co oni myślą, co Polacy myślą o Polskim Ładzie - mówił na briefingu prasowym szef rządu. Rządowy program konsekwentnie krytykują politycy Koalicji Obywatelskiej.

Szef rządu wyruszył w poniedziałek w podróż po kraju, aby promować rozwiązania zawarte w Polskim Ładzie. To plan zaprezentowany w sobotę przez liderów Zjednoczonej Prawicy. Tego dnia złożył wizytę w województwach lubelskim i podkarpackim.

- Chcemy usłyszeć od Polaków, co oni myślą, co Polacy myślą o Polskim Ładzie. Wiemy że Polski Ład wyrasta z autentycznego programu solidarności, z głębokiego programu, który niesie też naszą formację, nasz obóz i tworzy konstrukcję, tworzy główne zręby naszego programu. Dlatego właśnie w Polskim Ładzie znalazły się



FOT. ADAM JANKOWSKI / POLSKA PRESS

W sobotę liderzy Zjednoczonej Prawicy przedstawili program Polski Ład, który ma zapewnić rozwój kraju po pandemii koronawirusa. Opozycja uważa, że na zmianach stracą przedsiębiorcy

przede wszystkim te kilka podstawowych spraw - stwierdził premier na briefingu prasowym w Warszawie.

Jak dodał, pierwszą kwestią jest „naprawa, podniesienie efektywności służby zdrowia”. - Wszystko przez pryzmat pacjenta - mówił.

Drugim punktem jest obniżka podatków dla 18 milionów podatników, a trzecim emerytura bez podatku do 2,5 tys. złotych.

- Wreszcie szeroko zakrojony program mieszkaniowy, a także program inwestycyjny, który jest rozpisany na bardzo

wiele punktów, obszarów, kroków. To Polski Ład w pigułce. Ale oczywiście on zawiera bardzo wiele różnych programów - mówił Morawiecki.

Szef rządu stwierdził, że wiele ustaw jest już gotowych. - Już w tym tygodniu Rada Ministrów będzie je analizowała,

ale mi zależy przede wszystkim na tym, żeby Polski Ład oczywiście przywrócił ten porządek, który został wywrócony do góry nogami, można powiedzieć, przez epidemię - mówił premier.

Morawiecki: Polski Ład ma być odrodzeniem

Podczas wizyty w Rykach (woj. lubelskie) szef rządu podkreślił, że pandemia uświadomiła nam wszystkim na całym świecie, jak ważna jest przebudowa służby zdrowia. Stwierdził, że „ruszają prace nad gruntowną przebudową służby zdrowia, ale nie ma dobrej służby zdrowia bez zasilenia jej dodatkowymi środkami”.

- PiS, Zjednoczona Prawica wypracowała nowe środki już w poprzednich kilku latach. Dowodem jest szpital w Rykach. Przeznaczaliśmy z górą 40 mld złotych więcej w ciągu 5 lat na naprawę służby zdrowia, ale to wszystko jest ciągle za mało. Ciągłe chcemy poprawiać jakość służby zdrowia, kształcić lekarzy, pielęgniarki - mówił premier przed szpitalem powiatowym w Rykach.

Kolejnym przystankiem szefa rządu była Stężyca (woj. lubelskie). - Pandemia była dla wielu firm takim czasem przedłużającej się zimy. A Polski Ład ma być odrodzeniem i rozkwitem. Ma być pięknym rozkwi-

tem dla wielu setek tysięcy polskich firm. Tak konstruujemy cały system - mówił Mateusz Morawiecki podczas wizyty w firmie JMP Flowers, produkującej kwiaty.

Budka: Nieład rządów PiS

Rządowy program Polski Ład krytykują politycy Koalicji Obywatelskiej.

- Ten zapowiadany „Ład” jest na pewno dobrze nazwany, bo takiego nieładu, jak po pięciu latach rządów PiS, nikt się nie spodziewał. Absolutny chaos w sądownictwie, spółki skarbu państwa działające często jak organizacje mafijne, wyciąganie pieniędzy z kieszeni polskich podatników, olbrzymie ceny energii i paliw - to pokazuje właśnie ten nieład - mówił przewodniczący PO Borys Budka na konferencji prasowej.

- Wiele propozycji kolejnych raz dzieli Polaków. Dla przykładu rzekoma obniżka podatków. Przyniesie realną korzyść wyłącznie tym, którzy zarabiają do 6 tys. brutto, a uderzy w przedsiębiorców i klasę średnią. Ludzi, którzy również ciężko pracują. Z jednej strony mówi się o zwiększeniu kwoty wolnej od podatku, a z drugiej na przedsiębiorców nałożony zostanie nowy podatek w postaci 9-proc. składki zdrowotnej - stwierdził lider PO w rozmowie z „Rzeczpospolitą”. ©

Start rejestracji na szczepienia dla osób poniżej 18. roku życia. Krótszy odstęp między dawkami

Warszawa

Leszek Rudziński
leszek.rudzinski@polskapress.pl

Szef KPRM Michał Dworczyk przypomniał, że od poniedziałku na szczepienia mogą rejestrować się osoby powyżej 16. roku życia. Także wczoraj ruszył pilotażowy program szczepień w zakładach pracy. Skrócony ma zostać okres pomiędzy podaniem pierwszej i drugiej dawki preparatu, także dla ozdrowieńców.

Rząd zdecydował, że od poniedziałku zarejestrować się na szczepienie mogą osoby w wieku 16 i 17 lat. Na szczepienie osób niepełnoletnich musi wyrazić zgodę rodzic. Od poniedziałku wejdą w życie również nowe przepisy dotyczące oczekiwania na przyjęcie dawki preparatu. - Przekroczyliśmy 16

milionów szczepień. Od północy mogą rejestrować się osoby, które ukończyły 16. rok życia. Od poniedziałku działa też skrócony termin rejestracji dla ozdrowieńców. To daje nam grupę 1,5 miliona osób w systemie - przekazał na konferencji prasowej szef KPRM Michał Dworczyk.

Pełnomocnik rządu ds. szczepień przekazał, że od północy w poniedziałek zgłosiło się nieco ponad 40 tysięcy osób w wieku 16 i 17 lat. - To na razie niewielki poziom zainteresowania. Nie chcę podać dokładnego procentu, dlatego że nie chcę popełnić pomyłki, ale jest wyraźnie mniejsze zainteresowanie niż wcześniejszych roczników. Będziemy nad tym pracować, realizując kampanię profrekwencyjną - stwierdził.

Od poniedziałku każdy, kto będzie szczepił się preparatem

AstraZeneca czy inną szczepionką, będzie miał umawiany termin za pięć tygodni, czyli 35 dni. Natomiast te osoby, które wcześniej się zaszczepiły i miały wyznaczony dłuższy termin na drugą dawkę, mogą próbować się przerejestrować, czyli skrócić sobie ten czas oczekiwania.

Dworczyk przekazał, że od 17 maja zaczyna działać skrócony termin rejestracji dla ozdrowieńców. - Do tej pory trzeba było czekać 90 dni, teraz po 30 dniach ozdrowieńcy mogą się rejestrować. Jest to grupa ok. 1,5 miliona osób - mówił minister.

17 maja rozpoczęły się także pilotażowe szczepienia w zakładach pracy. - Normalne szczepienia dla ponad 900 zgłoszonych firm rozpoczyna się od najbliższego poniedziałku - przekazał Dworczyk.

Minister poinformował też o przesunięciu terminu szczepienia preparatem Janssen. - Chcieliśmy przeprosić państwa tych, którzy mieli przewidziane szczepienie szczepionką firmy Janssen za trudności, ponieważ w ciągu ostatnich kilkunastu dni Janssen zmniejszył dostawy o 450 tysięcy sztuk szczepionek do Polski - mówił Michał Dworczyk.

Wyjaśnił, że w konsekwencji część osób będzie miała przesunięte szczepienie bądź zaproponowaną inną szczepionkę. - Niestety, mimo upływu czasu, dostawcy, producenci szczepionek cały czas mają problem z dotrzymaniem terminów i wielkości dostaw - mówił.

Szef KPRM przypomniał też, że w piątek ruszyła ogólnopolska kampania profrekwencyjna ws. szczepień. ©

W KRAJU

Kraków

Posłowie usunięci z PO będą się odwoływać

W piątek Zarząd Krajowy Platformy Obywatelskiej usunął z partii posłów Pawła Zalewskiego i Ireneusza Rasia. Obaj politycy byli tą decyzją zaskoczeni. W poniedziałek na konferencji prasowej na Rynku Głównym w Krakowie zapowiedzieli, że będą walczyć o Platformę, nie zgadzając się z decyzją władz partii o ich wykluczeniu i będą się od niej odwoływać do sądu koleżeńskiego. - Mamy uzasadnienie decyzji o naszym wykluczeniu. Jedyne uzasadnienie, jakie ja odczytuję, to wypowiedź pana Budki i tej grupy, która chciała naszego wykluczenia, to porządki wiosenne. To powiedział pan Grabiec. To zabiło nie tylko mnie, ale te setki osób, które do nas dzwoniły, bo to przyrównanie nas do śmieci - mówił na krakowskim Rynku Ireneusz Raś. Obaj posłowie wcześniej krytykowali władze PO, które ich zdaniem odpowiadają za spadki sondażowe partii. (AIP)

Kraków

Europosłanka Róża Thun odchodzi z PO

Europosłanka Róża Thun ogłosiła w mediach społecznościowych, że rezygnuje z członkostwa w Platformie Obywatelskiej. Jak przyznała, kulminacyjnym powodem było wstrzymanie się KO w głosowaniu nad ustawą ratyfikacyjną, dotyczącą Funduszu Odbudowy. Europejska deputowana swoją decyzję przekazała za pomocą dokumentu i nagrania zamieszczonych na Twitterze i Facebooku. - Nie zgadzam się na to, żeby słabo prowadzone rozgrywki międzypartyjne odbywały się kosztem projektów mających na celu wsparcie w kryzysie setek milionów obywateli europejskich, w tym oczywiście również polskich, oraz kosztem umacniania całej wspólnoty - mówiła. - Brakowało mi poważnej debaty, drogi do wykuwania wspólnego, solidnego stanowiska - stwierdziła Róża Thun. (AIP)

Pajęczki szpecą Twoje nogi? Nocne skurcze utrudniają sen?

Odbierz RETUSZER
ŻYLAKÓW za 0 zł!

„Dałam żyłom nowe życie i wróciłam do pracy w samolocie”

Syndrom ciężkich nóg już Cię nie uziemi

Aż 300 refundowanych opakowań – zgłoś się po **DARMOWY PRODUKT**

- Prosto i naturalnie możesz zatuszować pajęczki i zgrubienia na nogach
- Zniwelujesz przebarwienia i zasinienia → Złagodzisz skurcze, obrzęki i ból nóg



Nogi znów prezentują się pięknie, a co najważniejsze – nie boją, nie drętwieją i nie puchną nawet po całym dniu pracy i przy zmianach ciśnienia – Marta, stewardessa z Krakowa

Wystarczyło, że Marta (34 l.) raz dziennie stosowała innowacyjny FLEBOwzmacniacz i mogła obserwować, jak jej nogi znów stają się mocne, gładkie i lekkie. Znów może pracować jako stewardessa i bez żadnego dyskomfortu towarzyszy pasażerom na pokładach samolotów. Poznaj pionierską formułę wzmacniającą żyły, która codziennie pomaga zatuszować nieestetyczne zasinienia, podskórne grudki szpecące przebarwienia, a do tego poprawia krążenie krwi i pomaga przynieść kończynom ulgę.

Spełniania na nogach sprawiły, że przestałam czuć się kobieco i atrakcyjnie – a przede wszystkim odbierały mi komfort życia, pełnię zdrowia i sił. Byłam zmuszona wziąć urlop w pracy i bałam się, że stracę wymarzoną posadę stewardessy już na zawsze. Przecież musimy prezentować się nienagannie, chodzimy w szpilkach, dużo stoimy, jesteśmy narażone na zmiany ciśnienia – wykwiły na moich udach i łydkach odbierały mi pewność siebie” – Marta (34 l.) niechętnie wraca wspomnieniami do chwil sprzed zastosowania pionierskiego „retuszer” żyłaków. Jej historia ma jednak szczęśliwe zakończenie i być może także Tobie pomoże podjąć decyzję o prostym, domowym uodparnianiu nóg na żyłaki. Nie potrzebujesz kosztownych zabiegów, by zlikwidować szpecące „pajęczki”, zasinienia i podskórne fioletowe nitki.

**„WŁĄCZ” OCHRONĘ
ANTYŻYLAKOWĄ JUŻ DZIŚ!**

Zadzwoń pod numer:

61 886 94 55

Do odebrania jest aż

300 darmowych preparatów

Profesjonalną telekonsultację

z Doradcą otrzymujesz **GRATIS!**



MedicReporters. Zdaniem specjalistów co 3. osoba dotknięta zmianami na udach i łydkach postrzega żyłaki wyłącznie jako problem natury estetycznej. „Warto uświadomić sobie, że lekceważenie problemu i ukrywanie pajęczków i sinych wybrzuszeń pod spodniami czy ciemnymi rajstopami to tak naprawdę przyzwolenie na rozwój niebezpiecznej niewydolności żyłnej, która może doprowadzić do dalszych powikłań. „Pajęczki” i bolesne pulsowanie to symptom nieprawidłowego przepływu krwi w kończynach, zastojów w żyłach i słabej wydolności zastawek żylnych. Im szybciej zaczniesz przywracać prawidłowe krążenie, tym większa szansa na lekkie i piękne uda oraz łydki bez obrzęków, skurczy czy wrażeń ciężkich nóg” – wyjaśnia i przestrzega Andrzej Staszewski, specjalista w zakresie flebologii.

**„Poskręcane żyły
i wybrzuszenia przestały
mnie dobijać”**

„Próbowałam wcześniej różnych maści, kremów na „pajęczki” – niestety nic nie przynosiło rezultatu. Postanowiłam więc zadziałać inaczej, od wewnątrz. Po ten środek sięgnęłam za namową znajomego miłośnika prozdrowotnych nowinek, który pierwszy raz usłyszał o tej formule w Stanach.

Byłam zaskoczona i zachwycona, mogłam zaradzić na mój puchający i pulsujący „problem” bez wychodzenia z domu. Z każdym dniem nogi stawały się jakby lżejsze, a wkrótce zorientowałam się, że fioletowe „pajęczki” pod kolanami i na łydkach są już praktycznie niewidoczne. W końcu nie było już sinych przebarwień, wypukłych zmian. Bez kompleksów wróciłam do pracy na pokład i jestem przeszczęśliwa! Mogę nosić wysokie obcasy bez obaw o puchnięcie kostek i skurcze łydek, nogi nie są „ciężkie” i obolałe nawet po 6-godzinnych podróżach, a do tego wyglądają pięknie i zdrowo – to wszystko zasługa tej metody. Poleciłam ją też mojej mamie – ona również przyznała, że przestała odczuwać mrowienie w nogach, poprawił się stan jej skóry na łydkach i udach, a wybrzuszone żyły wyraźnie się zmniejszyły. No i wreszcie może

100% NATURALNY SKŁAD
wzbogacony o waktę
azjatycką

**Jak działa topowy
retuszer żyłaków?**

- Pomaga usprawnić przepływ krwi w nogach, uelastycznia i wzmacnia żyły
- Usuwa zaczerwienienia i zasinienia kończyn
- Może eliminować fioletowe podskórne nitki, żyłaki, „pajęczki”, grudki i wybrzuszenia
- Łagodzi dyskomfort i ciężkość nóg
- Pobudza krążenie krwi i wspiera pracę zastawek żylnych
- Wspomaga ochronę przed zatorami żylnymi

Z tym preparatem nogi znów staną się Twoim atutem!

Skoncentrowany preparat pomagający pielęgnować żyły stosowany przez panią Martę to rewolucyjna mieszanka silnie stężonych substancji o właściwościach spajających, wzmacniających i uszczelniających naczyń krwionośnych kończyn dolnych. Polecam tę formułę zarówno osobom, które od dawna borykają się z problematycznymi zmianami na nogach, jak i tym, u których żyłaki pojawiły się stosunkowo niedawno.



W każdym przypadku – bez względu na przyczynę ciężkości oraz przedwczesnego „zmęczenia” nóg. Do zmniejszenia widoczności żyłaków, przebarwień i pajęczków nie potrzebujesz praktycznie wysiłku. Wszystko dlatego, że składniki aktywne pomagają wzmacniać i uelastycznić ściany żył, wspierają regenerację zastawek żylnych. A to może przyczynić się do poprawienia wyglądu ud i łydek.

Andrzej Staszewski, ekspert MedicReporters

swobodnie wychodzić na długie spacerować ze swoimi psami” – podsumowuje zadowolona Marta.

Żadnej opuchlizny i sinych przebarwień. „Preparat najwyszych lotów!”

Ty też możesz okiełznać nieestetyczne „pajęczki”, przebarwienia, wypukłe zmiany obrzęki i wrażeń ciężkich nóg. Wystarczy zadzwonić pod podany niżej numer telefonu i odebrać jedno z refundowanych przez producenta opakowań innowacyjnego preparatu tuszującego żyłaki. Możesz mieć pewność, że – tak jak Marta i ponad 116 900 innych osób stosujących nowy retuszer –

Odkąd stosuję ten preparat, nie mam problemu z ciężkimi, spuchniętymi nogami i fioletowymi nitkami pod skórą. Efekty są widoczne i odczuwalne bardzo szybko. – Iza, 48 l.

Pozbyłem się brzydkich „pęknięć” na udach. Dzięki za ten preparat! – Tomasz, 54 l.

Balam się, że te okropne żyłaki odbiorą mi całą radość ze spacerów. Po zastosowaniu tego retuszer wreszcie nie muszę o nich myśleć. Rewelacja. – Teresa, 60 l.

już wkrótce odzyskasz prawidłowe krążenie krwi, mocne żyły i gładkie nogi, o jakich marzysz. Nie zwlekaj!

**CELOWANA FORMUŁA
ANTYŻYLAKOWA**

**Twój niezbędny
wspierający pracę żył**

Zwłaszcza jeśli trapią Cię:

- Pajęczki nacyniowe
- Żyłaki siatkowate (najczęściej pod kolanem i na łydkach)
- Nieestetyczne przebarwienia

**Zatrzymaj niewydolność
żylną – DZWOŃ JUŻ TERAZ**

Zanim poznasz dalszy ciąg tej historii, przeczytaj kilka ważnych słów od ekspertów

– Zadzwon i zamów produkt do przetestowania ZA DARMO!

MEGArozdzanie! Czekaj aż 300 darmowych preparatów.
Chwyć za słuchawkę i odzyskaj zdrowe, lekkie nogi bez wysiłku

Pierwsze 300 osób, które zadzwonią do 31.05.2021 r., otrzyma 100% REFUNDACJI OD PRODUCENTA.



Zadzwoń: 61 886 94 55

pon. – pt. 08:00–20:00, sob. – nd. 09:00–20:00. Zwykłe połączenie lokalne bez dodatkowych opłat.

*Medal przyznany RevitaPharm w programie Konsumentki Lider Jakości – Debiut Roku 2020

SUPLEMENT DIETY
REKLAMOWANY W
TV

Afera w Austrii. Najmłodszy kanclerz może stracić posadę

Wiedź

Kazimierz Sikorski
kazimierz.sikorski@polskappress.pl

Sebastian Kurz ma problemy. Zdaniem śledczych, miał wpływać na mianowanie swojego przyjaciela na szefa holdingu kontrolującego w imieniu rządu inwestycje strategiczne.

W 58-stronicowym dokumencie, na które powołują się austriackie media, prokurator antykorupcyjny twierdzi, że Kurz celowo wprowadzał w błąd posłów, którzy próbują rzucić światło na spłot interesów politycznych i handlowych. 34-letni kanclerz powiedział, że nie miał wpływu na wybór Thomasa Schmidta na szefa holdingu kontrolującego w imieniu rządu 28 miliardów euro inwestycji strategicznych.

Kurz wyraził przekonanie, że zostanie oczyszczony z zarzutów. Zwinne polityczne manewry kanclerza i ostre stanowisko wobec imigrantów często stawiały go w sprzeczności z jego niemiecką odpowiedniczką Angelą Merkel. „Die Welt” niedawno spekulował, że mógłby zastąpić Ursulę von der Leyen na stanowisku przewodniczącego Komisji Europejskiej w 2024 roku.

Obecne dochodzenie, które jest pierwszym w kraju dotyczącym decyzji podjętych przez kanclerza, może skrócić karierę Kurza. Teoretycznie grozi mu też kara do trzech lat więzienia. Kurz zaprzecza zarzutom, że okłamał komisję sejmową i wykluczył rezygnację, jeśli prokurator antykorupcyjny zdecyduje się postawić mu zarzuty.

Centrolewicowa Partia Socjaldemokratyczna (SPÖ), która w sondażach zajmuje drugie miejsce za Austriacką Partią Ludową Kurza (ÖVP), stwierdziła jednak, że akt oskarżenia stanowiłby czerwoną linię. - Pełniący

obowiązki kanclerza, któremu postawiono zarzuty i który stanął przed sądem, nie może już wykonywać swoich obowiązków i musi ponieść konsekwencje - powiedziała Pamela Rendi-Wagner, liderka SPÖ.

Śledztwo może też ośmielić austriackich konserwatystów, którzy wciąż mają uraz do Kurza z powodu jego agresywnego sposobu, w jaki przejął stery ÖVP w 2017 roku. Były szef partii Reinhold Mitterlehner, którego usunął Kurz, wezwał kanclerza do ustąpienia z urzędu do zakończenia sprawy.

Gdyby Kurz stracił władzę, byłby to drugi raz, kiedy zmuszono go do opuszczenia urzędu w związku ze „sprawą Ibizy”. Pierwszy raz stracił urząd po wotum nieufności w maju 2019 po tym, jak wice-

Kanclerz Sebastian Kurz odrzuca zarzuty, że miał załatwić swojemu przyjacielowi posadę szefa państwowego holdingu

kanclerz i minister spraw wewnętrznych w jego ówczesnym rządzie koalicyjnym ze skrajnie prawicową Partią Wolności (FPÖ) zrezygnował po nagraniach z Ibizy. Niemieckie „Der Spiegel” i „Süddeutsche Zeitung” opublikowały wideo, na którym lider FPÖ Heinz-Christian Strache obiecał kontrakty publiczne kobiecie podającej się za krewną rosyjskiego biznesmena w zamian za pomoc w kampanii wyborczej. W następstwie przyspieszonych wyborów spadło poparcie dla skrajnej prawicy, a Kurzowi udało się odzyskać tytuł najmłodszego szefa rządu świata, wchodząc w koalicję z Partią Zielonych. ©©



34-letni Sebastian Kurz to najmłodszy kanclerz w historii Austrii. Po raz pierwszy objął stanowisko w 2017 r.

Izrael fake newsami zwabił Hamas w śmiertelną pułapkę

Kazimierz Sikorski
k.sikorski@polskatimes.pl

Jerozolima

Trwa wymiana ciosów między siłami Izraela i Hamasu, który rządzi Strefą Gazy. Na światło dzienne wyszła informacja o operacji Izraela, która polegała na zwabieniu bojowników Hamasu do tuneli, by tam ich zbombardować.

Izraelskie samoloty dokonały w poniedziałek rano serii nalołów w Gazie, kilka godzin po tym, jak premier Benjamin Netanjahu ostrzegł o możliwości czwartej wojny z Hamasem.

Były to najcięższe ataki od rozpoczęcia kolejnego konfliktu Izraela z bojownikami Hamasu, który rządzi Gazą. Ponad 200 Palestyńczyków, w tym ponad 40 dzieci zginęło w wymianie ognia między stronami. Ataki rakietowe Hamasu zabiły 10 mieszkańców Izraela, a apele świata o zaprzestanie walk nie przynoszą skutku.

Pojawiła się za to informacja o tym, jak Izrael zwabił bojowników Hamasu, by schronili się w tunelach w Strefie Gazy, gdzie ich zbombardowano. W tej akcji pomogła fałszywa informacja. Gdy w piątek, tuż po północy, izraelskie wojsko wydało oświadczenie, że jego siły lądowe zaczęły atak w Strefie Gazy, niewielu wiedziało, że to fałszywa informacja.



Po informacji o wkroczeniu Izraela do Strefy Gazy bojownicy Hamasu schronili się w tunelach, które zbombardowano

Na pierwszy rzut oka wydawała się wiarygodna, niektórzy dziennikarzom powiedziano wprost, że atak lądowy już się rozpoczął. Kilka godzin później wojsko izraelskie wydało oświadczenie, że w Strefie Gazy nie było ich żołnierzy. Ale w świat już poszła błędna informacja, że atak trwa, pisze AP.

Media wykorzystano jako część planu zwabienia bojowników Hamasu w śmiertelną pułapkę, w której mogło zginąć dziesiątki ludzi.

Jak do tego doszło? Późno w czwartek Izrael ogłosił, że wzywa rezerwistów i gromadzi wojska wzdłuż granicy ze Strefą Gazy. Oznaką eskalacji było to, że z terenu Izraela rozpoczęto ostrzał Gazy.

Według Ora Hellera, korespondenta wojskowego w izraelskiej telewizji Channel 13, Izrael zaczął przesuwac wojska wzdłuż granicy, co sprawiło wrażenie, że szykuje się do inwazji. Potem pojawiła się informacja, najpierw na Twitterze - po hebrajsku i arabsku - a następnie w „New York Timesie”, że inwazja już trwa. To sprawiło, że bojownicy Hamasu uciekli do „Metra”, sieci tuneli. Wtedy 160 samolotów Izraela przez 40 minut bombardowało to miejsce, zabijając bardzo wielu hamasowców.

- To była wyrafinowana operacja, która miała aspekt medialny - dodał Heller. Hamas nie skomentował tego incydentu, strona izraelska też milczy.

Heller mówił, że doświadczeni dziennikarze, którzy mają

bliskie kontakty z armią, powiedzieli, że na tym etapie Izrael nie może wysłać żołnierzy do Strefy Gazy. Heller i inni dziennikarze opublikowali nawet oświadczenia na Twitterze, zapewniając opinię publiczną, że nie było operacji lądowej.

Agencja AP też stwierdziła, że wojsko Izraela nie wkroczyło do Gazy. Felicia Schwartz, z „The Wall Street Journal”, powiedziała, że powiadomiła o ofensywie lądowej po otrzymaniu potwierdzenia od rzecznika wojsk Izraela, Jonathana Conricusa. Dodała, że Conricus powiedział jej, iż siły izraelskie są już w Gazie. Dwie godziny później rzecznik wycofał informację, ona zmieniła swój tekst. W piątek rano, Conricus obwinął za powstałe zamieszanie „wewnętrzne nieporozumienia”.

- Takie rzeczy mogą się zdarzyć w trakcie złożonej operacji i przy niejasnym obrazie tego, co się dzieje - mówił rzecznik izraelskich wojsk i dodał, że gdy zrozumiał, że ma błędne informacje, zaktualizował je.

Niektórzy korespondenci czuli się oszukani. - Jeśli nas wykorzystali, jest to niedopuszczalne. A jeśli nie, to jaka jest prawda - i dlaczego izraelskie media szeroko donoszą, że zostaliśmy oszukani? - mówił Daniel Estrin, korespondent NPR w Jerozolimie, który też dostał informację, że Izrael rozpoczął operację lądową w Strefie Gazy. ©©

Chiński łazik wylądował na Marsie. Gratulacje wysłała nawet NASA

Pekin

Kazimierz Sikorski
kazimierz.sikorski@polskappress.pl

Chiński lądownik osiadł po myślnie na Czerwonej Planecie. Niebawem przystąpi do badania Marsa.

Ciasno się zrobi w przyszłości na powierzchni Marsa. Na północnej półkuli Czerwonej Planety osiadł właśnie chiński lądownik z łazikiem Zhurong. Jest tam już amerykański łazik Perseverance, który wylądował w lutym oraz „przybysz” ze Zjednoczonych Emiratów Arabskich, orbiter al-Amal.

Plany przewidują, że łazik pozostanie krótko w lądowisku, a po przejściu testów, rozpocznie badania wybranego rejonu Marsa. To historyczny moment, bo Chiny po raz pierwszy pozostawiły ślad na Marsie, co

jest ważnym krokiem w eksploracji kosmosu - podała agencja informacyjna Xinhua.

Stany Zjednoczone zaliczyły już dziewięć udanych lądowań na Marsie od 1976 roku. Związek Radziecki miał tylko jedną misję na tej planecie w 1971 roku, ale zakończyła się ona niepowodzeniem, bo lądownik przestał przysyłać informacje wkrótce po wylądowaniu.

Amerykański łazik i mały helikopter badają obecnie powierzchnię Marsa. NASA spodziewa się, że łazik zbierze pierwsze próbki w lipcu i wróci na Ziemię za dekadę.

Chiny wcześniej wylądowały na Księżycu, ale dotarcie na Marsa było dużo trudniejsze, bo potrzebne do tego są ochronne osłony przed wysoką temperaturą podczas wejścia w atmosferę Marsa. Potrzebne są też do tego rakiety, które

w określonym czasie redukują prędkość oraz specjalne spadochrony. Do lądowania na Księżycu potrzebne są tylko rakiety minimalizujące prędkość w ostatniej fazie lotu, a spadochrony potrzebne są jedynie przy powrocie na Ziemię.

Agencja Xinhua informowała, że kapsuła weszła w atmosferę Marsa na wysokości 125 kilometrów, rozpoczynając, jak to nazwano, najbardziej ryzykowną fazę całej misji. Spadochron o powierzchni 200 metrów kwadratowych został rozstawiony, a później wyrzucony, następnie odpalono rakietę, aby spowolnić prędkość kapsuły prawie do zera. Kapsuła unosiła się 100 metrów nad powierzchnią Marsa, aby rozpoznać przeszkody, nim rozpoczęło się lądowanie.

Minęła ponad godzina, nim kontrolerzy naziemni mogli po-

twierdzić, że lądowanie było udane. Łazik musiał otworzyć panele słoneczne i antenę, a wysłany przez niego sygnał potrzebował aż 17 minut na pokonanie odległości między Marsiem a Ziemią.

- Ojczyzna będzie pamiętać Wasze wyczyny! - prezydent Chin Xi Jinping pogratiłował zespołowi nadzorującemu misję i nazwał lądowanie ważnym krokiem w międzyplanetarnej podróży kraju, który pozostawił ślad Chińczyków na Marsie.

Zastępca administratora NASA, Thomas Zurbuchen, też pogratiłował Chińczykom na Twitterze. Chińskie lądowanie na Marsie było najpopularniejszym tematem na Weibo, wiodącej platformie mediów społecznościowych. Łazik, nazwany na cześć chińskiego boga ognia Zhuronga, ma być używany przez 90 dni w poszukiwaniu dowodów życia na Marsie. Jest on wielkości małego samochodu, ma radar, laser oraz czujniki, między innymi do pomiaru atmosfery. ©©

Nastąpiły zmiany w przepisach, więc Zakład Ubezpieczeń Społecznych zmienia formularze

Irena Boguszewska
irena.boguszewska@polskapress.pl

Przepisy

W ubiegłą niedzielę, 16 maja, weszła w życie ważna zmiana w ustawie o systemie ubezpieczeń społecznych. Wprowadzają one obowiązek wykazywania w formularzach zgłoszeniowych informacji o wykonywanym przez ubezpieczonego zawodzie. Pozwoli to oszacować, w których zawodach występuje największa zachorowalność i w jakich okresach.

Jak twierdzi prezes ZUS prof. Gertruda Uścińska informacja o wykonywanym zawodzie jest kluczowa przy prowadzeniu monitoringu zawodów deficytowych i nadwyżkowych, analiz czy prognoz dotyczących rynku pracy i przemian struktury społecznej w Polsce. Ponadto informacje te pozwolą oszacować, w których zawodach występuje największa za-



Program Płatnik i aplikacja ePłatnik od 16 maja 2021 r. są dostosowane do nowych wzorów dokumentów. Wykonywany zawód jest cenną informacją przy budowaniu polityki państwa

chorowalność i w jakich okresach. Prezes zapewnia, że dane będą wykorzystywane głównie do celów statystycznych.

Cenne dane

Wykonywany zawód jest cenną informacją przy budowaniu polityki państwa na najbliższe lata, w tym polityki zdrowot-

nej. Kod zawodu pozwoli na analizę orzeczanego stopnia niezdolności do pracy - w korelacji z wiekiem i wykonywanym zawodzie, czy ocenie poziomu wysokości świadczeń - w korelacji z zawodem.

Oprócz tego zgromadzone dane będą pomocne przy przeprowadzaniu bilansu wpły-

wów składek do FUS i wydatków na świadczenia dla wybranych grup zawodowych.

Do statystyki

Otrzymywanie przez ZUS informacji o wykonywanym zawodzie wynika także z coraz liczniejszych przypadków zgłaszania zapotrzebowania na dane

statystyczne. Proszą o nie między innymi ministerstwa, Główny Urząd Statystyczny, instytuty naukowo-badawcze i uczelnie.

Zmiana formularzy

W związku ze zmianami w ustawie, zmianie ulegną także wzory formularzy zgłoszeniowych takich jak ZUS ZUA i ZUS ZZA

W formularzu ZUS ZUA - zgłoszenie do ubezpieczeń i zgłoszenie zmiany danych osoby ubezpieczonej - uaktywnione zostanie pole 01 „Kod wykonywanego zawodu” w bloku X.

Natomiast w formularzu ZUS ZZA - zgłoszenie do ubezpieczenia zdrowotnego oraz zgłoszenie zmiany danych w bloku V zostanie dodane pole 02 - „Kod wykonywanego zawodu” oraz zmieni się opis bloku V na: Kod tytułu ubezpieczenia i kod wykonywanego zawodu.

Kod zawodu

- Kod wykonywanego zawodu, który pracodawcy od 16 maja tego roku muszą podawać

w formularzach zgłoszeniowych, musi być zgodny z klasyfikacją zawodów określoną przepisami rozporządzenia Ministra Pracy i Polityki Społecznej z 7 sierpnia 2014 roku w sprawie klasyfikacji zawodów i specjalności na potrzeby rynku pracy oraz zakresu jej stosowania - wyjaśnia Karol Jagielski, regionalny rzecznik ZUS województwa zachodniopomorskiego.

Panel Płatnik

Program Płatnik i aplikacja ePłatnik od 16 maja 2021 r. są dostosowane do nowych wzorów dokumentów.

W dokumentach zgłoszeniowych płatnika i ubezpieczonego (w kreatorach oraz w dokumentach tworzonych ręcznie) będzie wyszukiwarka adresów według słowników TE-RYT/PNA.

Z uwagi na zmiany dla wszystkich dokumentów ubezpieczeniowych została podniesiona wersja KEDU do 5.3.

W kartotece ubezpieczonego w zakładce Ubezpieczenia] będzie informacja o kodzie wykonywanego zawodu. ©

Kolejne bezpłatne e-szkolenia i dyżur telefoniczny w ZUS

Szkolenia

Irena Boguszewska
irena.boguszewska@polskapress.pl

W tym tygodniu pomorskie placówki Zakładu Ubezpieczeń Społecznych organizują wirtualne spotkania. Ich tematem będzie wsparcie, jakie można uzyskać, w ramach Tarczy Antykryzysowej oraz zagadnienia związane z elektroniczną akcją pracowniczą. Natomiast osoby zainteresowane rentą socjalną będą mogły skorzystać z dyżuru telefonicznego.

Dzisiaj, czyli 18 maja, w godzinach od 9:00 do 11:00 ZUS zaprasza na szkolenie dotyczące wsparcia, jakie oferuje zainteresowanym w ramach Tarczy Antykryzysowej.

Będzie to doskonała okazja, aby bezpośrednio od ekspertów ZUS-u dowiedzieć się kto może skorzystać z pomocy, w jakim zakresie, jakie warunki powinien spełnić oraz jak starać się o odroczenie płatności składek i odstąpienia od naliczania odsetek.

Prościej, taniej, e-akta

Prościej, taniej, e-akta, to z kolei tytuł szkolenia, które eksperci

przeprowadzą w kolej w najbliższy czwartek, 20 maja, o godz. 10:00.

Uczestnicy szkolenia dowiedzą się m.in. na czym polega projekt e-akta, jaki jest okres przechowywania akt pracowniczych, a także jakie zmiany zaszyły w bieżąco składanych dokumentach.

Seminarium skierowane jest do płatników składek oraz przedstawicieli biur rachunkowych. Zapisy na szkolenia przyjmowane są tylko mailowo pod adresem iwona.batrch@z.us.pl.

Zgłoszenia

Wszystkie szkolenia internetowe ZUS-u prowadzone są za pośrednictwem Cisco Webex Meeting.

W przypadku obu szkoleń w zgłoszeniu trzeba podać adres mailowy, na który w dniu szkolenia wyślemy link do wydarzenia, datę i temat webinarium, liczbę uczestników i numer telefonu do kontaktu.

Dyżur

Z kolei z myślą o wszystkich osobach zainteresowanych zagadnieniami związanymi z rentą socjalną oraz ubankowaniem, ZUS zorganizuje

dyżur telefoniczny, który odbędzie się jutro, czyli w środę 19 maja, od godziny 11:00 do 13:00.

Podczas niego będzie można zapytać m.in. kiedy można złożyć wniosek o rentę socjalną, komu ona przysługuje, jakie warunki należy spełnić, aby ją otrzymać, jakie dokumenty dołączyć, a także o formę bezgotówkowego pobierania świadczeń i korzyści z posiadania rachunku płatniczego.

Ekspert z ZUS-u będzie do dyspozycji Czytelników 19 maja od godziny 11:00 do 13:00 w pod numerem telefonu 58 323-27-01. Wystarczy zadzwonić, aby zasięgnąć wszystkich potrzebnych informacji dotyczących podanych tu tematów. Zachęcamy do skorzystania z okazji.

Renta socjalna

Jeżeli ktoś nie może pracować ze względu na stan swojego zdrowia, to powinien sprawdzić, czy może ubiegać się o rentę socjalną.

Jak podaje Zakład Ubezpieczeń Społecznych od 1 marca 2021 roku wysokość renty socjalnej wynosi 1250,88 zł brutto miesięcznie.

Tak wielu cudzoziemców jak teraz nigdy wcześniej w Polsce nie było

Cudzoziemcy

Irena Boguszewska
irena.boguszewska@polskapress.pl

Jak informuje Zakład Ubezpieczeń Społecznych przybywa cudzoziemców zgłoszonych do ubezpieczenia emerytalnego i rentowych. Na koniec marca tego roku w województwie zachodniopomorskim było ich około 35 tysięcy. To jest o ponad dwa tysiące więcej niż na koniec 2020 roku.

Tak wysokiej liczby obcokrajowców nie notowano dotychczas w rejestrach ZUS w regionie. Ich liczba wzrosła o 5,5 tysiąca w porównaniu do czasu sprzed pandemii. Pod koniec lutego ubiegłego roku było ich 29,5 tysiąca.

Sytuacja w kraju

Podobnie jest w całym kraju. Liczba ubezpieczonych cudzoziemców to już ponad 780 tysięcy.

- Dla porównania na koniec ubiegłego roku pracowników spoza Polski zgłoszonych do ubezpieczeń emerytalnych i rentowych w ZUS było 725 tysięcy - informuje Karol Jagielski, regionalny rzecznik ZUS



Najliczniejszą grupą obcokrajowców zgłoszonych w ZUS, wciąż są obywatele Ukrainy

województwa zachodniopomorskiego.

Po pandemii

Spadek pracujących cudzoziemców w naszym regionie nastąpił po ogłoszeniu epidemii Covid-19.

W lutym ubiegłego roku było 29,5 tysięcy obcokrajowców. Do maja ich liczba spadła do niemal 27,5 tysiąca.

Koniec roku przyniósł jednak znaczny wzrost zgłoszonych cudzoziemców. W rejestrach ZUS było ich prawie 33 tysiące.

Najwięcej z Ukrainy

W naszym regionie, jak i w Polsce, najliczniejszą grupą obcokrajowców zgłoszonych w ZUS, wciąż są obywatele Ukrainy. Na koniec marca było ich ponad 27 tysięcy (w Szczecinie ponad 21 tysięcy, a w Koszalinie przeszło 6 tysięcy). Również w kraju najwięcej zatrudnionych jest Ukraińców - ponad 564 tysiące.

Ze wszystkich 35 tysięcy cudzoziemców w Zachodniopomorskiem, 27 tys. zarejestrowano w ZUS w Szczecinie, a 8 tys. w oddziale w Koszalinie.

Z ŻYCIA GWIAZD

CELEBRYCI

Anna Starmach urodziła synka – Gustawa

Autorka książek kucharskich pokazała w sieci swoje zdjęcia zaledwie kilka dni po porodzie. „Mam jeszcze spory brzuszeczek. Noszę spodnie z szeroką gumą, spodnie ciążowe. Brzuszeczek nie znika od razu, to naturalne, ale ja się tego nie wstydzę. Przyjdzie czas na to, żeby tutaj było płasko, ale na razie mam ważniejsze sprawy i ważniejsze osoby na głowie” – napisała pod zdjęciami, na których prezentuje swój brzuch z różnych perspektyw.



FOT. SYLVIA DĄBROWA

CELEBRYCI



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Chylińska: Sama dla siebie nie miałam sensu

„Zawsze przy mnie musiał być ktoś. Sama dla siebie nie miałam sensu. Tylko gdy był on, to siebie widziałam, ale oczami jego. Nie było ważne, czy traktował mnie tak, czy siak. Był. Raz jeden na dłużej, raz drugi na krócej. Przesypywanie pustych dni w oczekiwaniu na kolejną miłość było zawsze najtrudniejsze, bo się czuło nic” – napisała Agnieszka Chylińska pod zdjęciem na Instagramie.

Anna Lewandowska mówi o samoakceptacji

Trenerka fitness jeden ze swoich wpisów poświęciła krytyce i samoakceptacji. „Pracujemy nad naszymi emocjami. Nie uzależniamy się od opinii, od tego, czy ktoś nas będzie krytykował czy chwalił, lubił czy też nie. Przyjmujemy mądre rady, ale nie pozwólmy, by czyjeś rady nas ograniczały. Nie ma nic złego w konstruktywnej krytyce, o ile zostanie wyrażona we właściwy sposób” – napisała.

CELEBRYCI



FOT. SYLVIA DĄBROWA

Rosati skrzy się do Trybunału

„Bardzo się cieszę, że moja skarga została zarejestrowana przez Trybunał i z niecierpliwością oczekuję na jej komunikację Rządowi RP. Zabranianie osobom pokrzywdzonym przemocą domową mówienia publicznie o tym, co je spotkało, zostało potępione w prawomocnych wyrokach Europejskiego Trybunału Praw Człowieka. Mam nadzieję, że tak samo stanie się również i w mojej sprawie – powiedziała Weronika Rosati dla „Wysokich Obcasów”.

TV HIT

KONCERT



65. Konkurs Piosenki...

TVP 1 21:00

W 1. półfinale wystąpią piosenkarze z Litwy, Słowenii, Rosji, Szwecji, Australii, Macedonii, Irlandii, Cypru, Norwegii, Chorwacji, Belgii, Izraela, Rumunii, Azerbejdżanu, Ukrainy i Malty.

FILM



Pani Hyde

TVP KULTURA 21:05

Géquil to wrażliwa, zamknięta w sobie nauczycielka fizyki, pogardzana przez otoczenie. Pewnej nocy podczas burzy nauczycielka zostaje rażona piorunem, co sprawia, że zmienia się jej osobowość.



FILM

Miasto złodziei

TVN 7 21:35

Przywódca szajki złodziei (Ben Affleck) zakochuje się w byłej zakładniczkę (Rebecca Hall). Kobieta nie wie, że ma do czynienia z kryminalistą. Znajomość przeradza się w namiętny romans.



SERIAL

Małe kobietki

TVP 2 21:40

Rok 1861. Ojciec sióstr March służy na wojnie. Amy, Jo, Beth i Meg muszą nauczyć się żyć skromnie, pod opieką matki. W okolicy pojawia się czarujący sąsiad, Laurie, wnuk zamożnego pana Laurence'a.

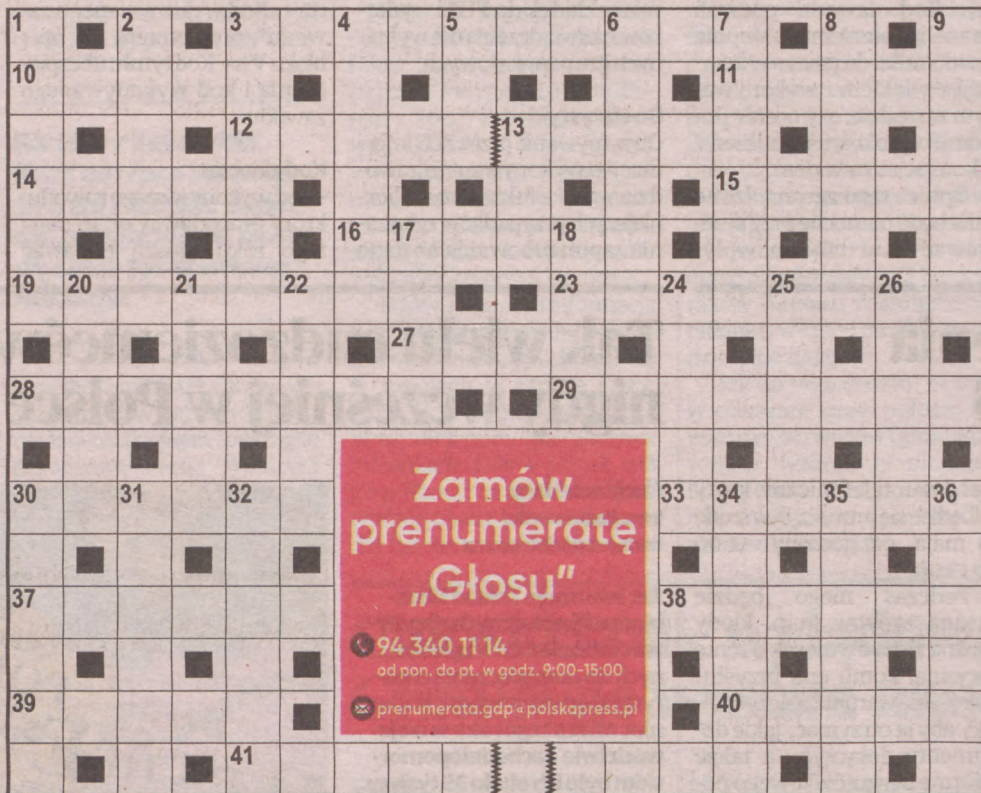
Krzyżówka nr 75

Poziomo:

- 3) biurowa teczka do wpinania dokumentów,
- 10) chodzi za plugiem,
- 11) duży ptak o długiej szyi,
- 12) dokument dla kierowcy,
- 14) uciążliwe drewno pod paznokciem,
- 15) bije w klatkę piersiową,
- 16) marka węgierskich autobusów,
- 19) jeździec na cyrkowej arenie,
- 23) robotnik przy tokarce,
- 27) pełnowymiarowy czas pracy,
- 28) specjalnie przygotowana substancja lecznicza,
- 29) pogląd, który przyjmuje się za oczywisty,
- 30) drugi dzień tygodnia,
- 33) mieszkanka Egiptu lub Kuwejtu,
- 37) glina porcelanowa,
- 38) talerzyk pod filiżanką,
- 39) leci w rajstopach, błyszczy w pierścionku,
- 40) dawniej odstąpienie od procesu albo sporu,
- 41) „nietrwała” piramidka z króli, dam, waletów.

Pionowo:

- 1) powszechne uznanie, zachwyt,
- 2) detaliczny w sklepie lub na straganie,
- 3) szczeliny między deskami szopy,
- 4) do zgarniania liści z trawnika,
- 5) świadoma część jaźni, osobowości,
- 6) odgłos łamanej gałęzi,

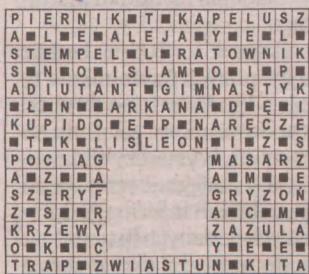


Zamów prenumeratę „Głosu”

94 340 11 14
od pon. do pt. w godz. 9:00-15:00
prenumerata.gdp@polskapress.pl

- 7) pola po żniwach, ścierniska,
- 8) rozległa równina z westermów,
- 9) gruby – kryje się w leśnych ostępach,
- 13) głęboki wawóz,
- 17) draży podziemne korytarze,
- 18) malowane szminką, błyszczkiem,
- 20) dookoła własnej osi,
- 21) ciężki atrybut kata,
- 22) kwaśkowata zupa podawana z jajkiem,
- 24) ojczyzna Bułhakowa i Sołżenicyna,
- 25) boleje po stracie męża,
- 26) Gable, gwiazdor sprzed lat, („Przeminęło z wiatrem”),
- 30) imię Zborowskiego, aktora,
- 31) płynny składnik krwi,
- 32) drobna rola w filmie,
- 34) pisemne sprawozdanie,
- 35) wynalazca, eksperymentator,
- 36) cienki płat blachy lub papieru.

Rozwiązanie nr 74



HOROSKOP

Wodnik (20.01-18.02)

Jeśli napotkasz problemy w realizacji wyznaczonych na dzisiaj zadań, poprosz życzliwych ludzi o pomoc. Horoskop dzienny zapowiada, że na pewno nikt nie odmówi Ci wsparcia.

Ryby (19.02-20.03)

Postawisz dzisiaj przede wszystkim na jakość, a nie na ilość. Horoskop na dziś wyraźnie wróży, że podobny tok myślenia zaproponujesz także współpracując z Tobą osobom.

Baran (21.03-19.04)

Przekonywanie innych do swoich pomysłów okaże się stratą czasu. Horoskop dzienny na wtorek radzi nie forsować propozycji na siłę i wrócić do nich dopiero za kilka dni.

Byk (20.04-20.05)

Błysznieś dzisiaj talentem w dość „egzotycznej” dziedzinie. Horoskop dzienny zapowiada, że sukces dostarczy Ci bardzo dużo satysfakcji.

Bliźnięta (21.05-21.06)

Nie podejmuj dzisiaj żadnych decyzji pod wpływem impulsu. Horoskop na dziś radzi przez cały dzień zachowywać zimną krew.

Rak (22.06-22.07)

Niewyważaj otwartych drzwi, wybieraj sprawdzone rozwiązania. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że pozwoli to uniknąć problemów.

Lew (23.07-22.08)

Ktoś obarczy Cię zadaniem, które może przetrwać Twoje możliwości. Horoskop dzienny radzi w tej sytuacji spróbować wcześniej przekutoć inne możliwości jego realizacji.

Panna (23.08-22.09)

Wszystko będzie dzisiaj u Ciebie przebiegać zgodnie z przyjętym planem. Horoskop na dziś wyraźnie zapowiada, że ta przewidywalność bardzo przypadnie Ci do gustu...

Waga (23.09-22.10)

Twoje inicjatywy będą dzisiaj spotykać się z niemal powszechną akceptacją. Horoskop dzienny na wtorek radzi zgłaszać pomysły, które dotychczas nie budziły zainteresowania.

Skorpion (23.10-21.11)

Dzisiaj nie uda Ci się zbyt wiele osiągnąć. Horoskop dzienny to wskazówka, by ambitne plany raczej odłożyć na później. Przystani na to.

Strzelec (22.11-21.12)

Wszelkie wątpliwości będą dzisiaj rozstrzygane na Twoją korzyść. Horoskop na dziś wróży, że możesz w związku z tym sporo osiągnąć.

Koziorożec (22.12-19.01)

Czerp dzisiaj z życia pełną garścią. Horoskop dzienny na wtorek mówi, że nieograniczonej swobody zechcesz zażyć także w przyszłości.

GŁOS
DZIENNIK POMORZA

www.gp24.pl
www.gk24.pl
www.gs24.pl

Prezes oddziału Polska Press
Piotr Grabowski, piotr.grabowski@polskapress.pl

Redaktor naczelny
Marcin Stefanowski, tel. 697 770 227
marcin.stefanowski@polskapress.pl

Zastępcy redaktora naczelnego
Ylona Husaim-Sobecka, Szczecin, tel. 697 770 218
ylona.sobecka@polskapress.pl
Wojciech Frelichowski, Słupsk, tel. 519 503 638
wojciech.frelichowski@polskapress.pl

Dyrektor drukarni
Stanisław Sikora, tel. 602 740 087
s.sikora@pprint.pl

Dyrektor działu marketingu
Robert Gromowski, tel. 502 339 113
robert.gromowski@polskapress.pl

Dyrektor działu reklamy
Ewa Żelazko, tel. 500 324 240
ewa.zelazko@polskapress.pl

Prenumerata, tel. 94 340 11 14
Głos Koszaliński - www.gk24.pl
ul. Mickiewicza 24,
75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 00, fax 94 347 35 13
tel. reklama: 94 347 35 72,
redakcja.gk24@polskapress.pl,
reklama.gk24@polskapress.pl

Głos Pomorza - www.gp24.pl
ul. Henryka Pobożnego 19,
76-200 Słupsk,
tel. 59 848 81 00, fax 59 848 81 04,
tel. reklama: 59 848 81 11,
redakcja.gp24@polskapress.pl,
reklama.gp24@polskapress.pl

Głos Szczeciński - www.gs24.pl
ul. Nowy Rynek 3,
70-533 Szczecin,
tel. 91 481 33 00, fax 91 481 33 60,
tel. reklama: 91 481 33 92,
redakcja.gs24@polskapress.pl,
reklama.gs24@polskapress.pl

ODDZIAŁY
Szczecinek ul. Plac Wolności 6, 78-400 Szczecinek,
tel. 94 374 88 18, fax 94 374 23 89

Stargard ul. Wojska Polskiego 42, 73-110 Stargard,
tel. 91 578 47 28, fax 91 578 17 97,
reklama.tel. 91 578 47 28

© - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronach www.gk24.pl/tresci, www.gp24.pl/tresci, www.gs24.pl/tresci, i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Polskie Badania Czyniactwa

Nakład Kontrolowany ZKDP

PBC
POLSKIE BADANIA CZYNIACTWA

WYDAWCA
Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10

POLSKA PRESS GRUPA

Skład Zarządu:
Marcin Dec, Prezes Zarządu
Dorota Kania, Członek Zarządu

Dyrektor artystyczny
Tomasz Bochenński
Dyrektor marketingu
Sławomir Nowak, slawomir.nowak@polskapress.pl
Dyrektor zarządzający biura reklamy
Maciej Kosowski
maciej.kosowski@polskapress.pl
Dyrektor kolportażu
Karol Wlazło, karol.wlazlo@polskapress.pl
Agencja AIP
kontakt@aip24.pl
Rzecznik prasowy
Joanna Pazio, tel. 22 201 44 38, joanna.pazio@polskapress.pl

Zakupy online. Co trzeci Polak w czasie pandemii natknął się na fałszywy e-sklep

oprac. Zbigniew Biskupski
zbigniew.biskupski@polskapress.pl



Handel

Coraz więcej osób trafia na fałszywe sklepy w sieci. Jak wynika z sondażu opinii publicznej, w ostatnim roku już niemal 4 na 10 Polaków miało styczność z tego typu sytuacją. Według badanych, oszuci głównie oferują elektronikę oraz ubrania.

Eksperti dodają, że pandemia wyjątkowo sprzyja nieuczciwym działaniom. Dlatego trzeba postawić na edukację konsumentów, tym bardziej że ponad 24% badanych nie potrafi określić, czy w ogóle spotkało się z tego typu zagrożeniem w Internecie.

Nie z nami takie numery

Z badania UCE RESEARCH, zrealizowanego dla Grupy Modern Commerce, wynika, że w ostatnim roku 39,3% Polaków natrafiło na fałszywy sklep internetowy. Natomiast 36,6% nie spotkało się w tym okresie z takim niebezpieczeństwem. Z kolei 24,1% ankietowanych nie potrafi tego określić.

Wyniki potwierdzają to, że fałszywe e-sklepy próbują prosperować w sieci. Ale również pokazują, że coraz lepiej potrafimy rozpoznawać tego typu zagrożenia. To oczywiście nie

przesądza o tym, że oszuści są mało skuteczni, skoro tyle osób potrafi przejrzeć ich zamiary. Mimo wszystko, Polacy nadal dają się naciągać na podejrzane oferty w sieci - komentuje Maciej Tygielski, wieloletni ekspert rynku e-commerce, dyrektor generalny spółki Modern Commerce.

Według Cypriana Gutkowskiego, prawnika z Fundacji Bezpieczna Cyberprzestrzeń, obecne czasy wyjątkowo sprzyjają oszustwom w sieci. Rośnie bowiem znaczenie e-commerce. Powstaje też coraz więcej e-sklepów. W związku z tym problem częściej występuje. Natomiast ciekawe jest to, że ponad 24% badanych nie potrafi określić, czy w ogóle natrafiło na fałszywy sklep.

To może oznaczać, że spora część społeczeństwa jeszcze nie wie, jak poprawnie identyfikować ten problem. Dlatego potrzebna jest szersza edukacja konsumentów. Cała branża powinna mocniej postawić na działania prewencyjne. Świadomy konsument to przede wszystkim bezpieczny konsument - dodaje Maciej Tygielski.

Rzeczy znacznej wartości

Ponadto z badania wynika, że osoby, które zetknęły się z fałszywymi e-sklepami, głównie identyfikowały je z kilkoma kategoriami. Zestawienie otwiera elektronika - 27,7%. Potem są ubrania - 21,4%. Dalej znajduje się sprzęt AGD - 9,3%, a za nim



Należy zachować ostrożność, kiedy np. e-sklep nie posiada certyfikatu SSL

- obuwie - 8,3%. Na końcu są perfumy i kosmetyki - 7,2%.

Przestępcy częściej szukają możliwości tam, gdzie faktycznie mogą zachęcić konsumentów dużym zyskiem. Mam tutaj na myśli rzeczy znacznej wartości lub dość powszechne w handlu. Takimi towarami są właśnie sprzęty elektroniczne i ubrania ekskluzywnych marek - stwierdza ekspert z Modern Commerce.

Natomiast mec. Gutkowski podkreśla, że e-zakupy powszedniej i coraz mniej podczas nich uważamy. O ile przed pierwszymi transakcjami internetowymi sprawdzaliśmy wiele informacji o sprzedającym, tak teraz nie przywiązujemy do tego większej wagi.

Wielu rodaków jest przekonanych, że jeśli towar nie dotrze do nich, to mają zagwarantowany zwrot pieniędzy. W uczciwych sklepach tak się dzieje, nawet kupując w Chinach za pośrednictwem AliExpress.

Okazja pozbawia rozsądku

Konsument widząc sporo tańszy towar, o którym wcześniej myślał, z reguły przestaje racjonalnie postępować. Wcześniej nie kupił danej rzeczy, ponieważ była poza jego zasięgiem. A w takiej sytuacji jest przekonany, że trafił na super promocję i dlatego musi dokonać transakcji. Wówczas czujność jest na dość niskim poziomie. Dlatego absolutnie

nie każdą taką transakcję trzeba dokładnie weryfikować - podkreśla Dagmara Gadomska, ekspert rynku e-commerce ze sklepu Złote Wyprzedaże.

Do tego eksperci przekonują, że należy zwrócić uwagę nie tylko na cenę. Konsument powinien zachować czujność, kiedy sprzedawca umożliwia mu tylko płatność przelewem na konto bankowe. Uczciwy sklep oferuje różne opcje, w tym odbiór przesyłki za pobraniem. Warto też zapoznać się z regulaminem e-sklepu. U oszustów jest on z reguły zrobiony w sposób chaotyczny i mało spójny. Często zawiera błędy, które pozwalają na szybką identyfikację zagrożenia.

Ostrożność należy też zachować, kiedy e-sklep nie posiada certyfikatu SSL, który powinien dodatkowo zabezpieczać proces transakcji. Ale jedną z ważniejszych czynności przed ewentualnym zakupem jest sprawdzenie obecności sklepu w mediach społecznościowych i zamieszczanych tam komentarzy. Bardzo często zdarza się, że profil istnieje, ale z opiniami pochodzącymi z fejkowych kont - przestrzega ekspert ze spółki Modern Commerce.

Jak zidentyfikować fałszerza

Jak zaznacza Cyprian Gutkowski, zdarza się, że ktoś może podszywać się pod oficjalny sklep danej firmy. Trzeba więc zwrócić szczególną uwagę na nazwy. W nich np. mogą pojawić się literówki. Do tego dodaje, że najczęściej oszustwa dotyczą niewielkich kwot. Oferujący towary liczą na to, że zwykły Kowalski nie zgłosi sprawy organom ścigania.

Wszyscy chcemy kupować tanio. Jednak trzeba być podejrliwym do tematu jest tutaj kluczowe, tym bardziej kiedy sklep widzimy po raz pierwszy i do tego ktoś namawia nas na bardzo szybki zakup w wyjątkowej promocji. Przestępcy głównie na tym żerują. Dlatego trzeba o tym pamiętać. Jeśli sami nie będziemy podchodzić do tego typu transakcji z ograniczonym zaufaniem, to poszkodowanych będzie przybywać - podsumowuje Maciej Tygielski. ©

Firmy zaczęły szukać pracowników. Najwięcej ofert w handlu i produkcji

Rynek pracy

oprac. Wojciech Frelichowski
wojciech.frelichowski@polskapress.pl

Odstycznia do marca br. na Pracuj.pl zamieszczono o 48% więcej ofert pracy niż rok wcześniej. W przypadku serwisu OLX liczba takich ogłoszeń wzrosła o przeszło 11%, a w portalu Praca.pl spadła o 4%. Pracodawcy szukali głównie specjalistów ds. handlu i sprzedaży, na stanowiska związane z produkcją oraz informatyków. Często też firmy ogłaszały się w kategorii pracy fizycznej.

Od drugiego kwartału 2020 roku firmy mocno ograniczały działania rekrutacyjne. Jednocześnie narastało zapotrzebowanie na nowych pracowników i na kompetencje, które są kluczowe dla skutecznego wychodzenia z przedsiębiorstw z okresu spowolnienia gospodarczego - komentuje Mateusz

Żydek, rzecznik prasowy Randstad Polska.

Jak stwierdza Grzegorz Kuliś, ekspert BCC ds. rynku pracy, sytuacja jest wielowątkowa i zawiła. Bezrobocie wzrosło, ale nieznacznie. Prawdopodobnie nie doszłoby do tego, gdyby zima była łagodniejsza. Budowlanka mogłaby wtedy dynamiczniej przejąć wolne zasoby z branż, które są najbardziej poszukiwane. Natomiast nie wszyscy pracodawcy są dotknięci pandemią. Dynamicznie rozwija się np. IT. Problemy covidowe w przedsiębiorstwach to jest impuls do zwiększenia dynamiki automatyzacji i np. robotyzacji procesów.

Z naszych najnowszych badań wynika, że 44% respondentów korzysta z serwisów internetowych przy szukaniu nowego zatrudnienia. Ten trend pogłębił się jeszcze za sprawą pandemii. W ostatnim okresie w zasadzie cały proces rekruta-

cji przeszedł do trybu online w przypadku wielu stanowisk - dodaje Mateusz Żydek.

Za pośrednictwem Pracuj.pl najczęściej poszukiwano już tradycyjnie specjalistów ds. handlu i sprzedaży. Ich dotyczyło 31% ofert, o czym informuje Aleksandra Skwarska. Ale drugie miejsce, po raz pierwszy w historii zestawienia, zajęły stanowiska dla ekspertów IT (19%). Oni wyprzedzili specjalistów w zakresie obsługi klienta (16%), finansów (12%) i inżynierii (11%). Jak zaznacza Mateusz Żydek, w pandemii firmy szukają nowych dróg dotarcia do klientów. Dlatego zapotrzebowanie na handlowców także w tym okresie rośnie.

Handlowcy i informatycy to profesje zawsze bardzo mocno pożądane, a obecnie z dużym deficytem zasobowym na rynku. W branży IT mamy do czynienia z ujednoliceniem poziomów wynagrodzeń w ca-

łej Polsce. Przed pandemią była jednak regionalizacja poziomów płac. Programista w Opolu zarabiał mniej niż w Warszawie. Teraz to się wyrównuje. I to jest pokłosie oswajania się z pracą zdalną, zwłaszcza w IT - dodaje ekspert BCC.

Według danych OLX, w pierwszym kwartale br. najwięcej nowych i przedłużonych ogłoszeń związanych było z produkcją - przeszło 38 tys. Ta kategoria była też najpopularniejsza rok wcześniej, o czym informuje Paulina Rezmer, PR specialist w OLX. I dodaje, że wówczas liczba takich propozycji wyniosła ponad 28 tys. Natomiast na kolejnych miejscach zestawienia są oferty dla kierowców i kurierów - blisko 35,5 tys., z branży budowlanej i remontowej - prawie 33 tys. Dalej są ogłoszenia z kategorii pozostałych ofert pracy - niemal 20 tys., a także dla kasjerów i ekspedientów - 19 tys.

Ostatnio w portalu Praca.pl 24% ofert opublikowano w obszarach informatyka i administracja, a także informatyka i programowanie. Dalej znajduje się sprzedaż i obsługa klienta oraz praca fizyczna. W ubiegłym roku te działy otwierały zestawienie z wynikami odpowiednio blisko 18 i 17%. Natomiast w serwisie Gratka.pl, który jest ukierunkowany na oferty tzw. niebieskich kołnierzyków, najwięcej ogłoszeń w pierwszym kwartale br. było w kategorii praca fizyczna - 80 336. Kolejne pozycje to produkcja (37 970), jak również

Z badań Randstad Polska wynika, że 44% respondentów korzysta z serwisów internetowych przy szukaniu nowego zatrudnienia

sprzątaczkę, opiekunki i gospoście (26 418), administracja-biurowa (25 915) oraz logistyka, transport i spedycja (24 663).

Nowym zjawiskiem jest podkreślenie możliwości pracy zdalnej w przypadku pracowników biurowych, administracyjnych i specjalistów. Ten element stał się dodatkowym atutem, który przyciąga kandydatów, bo zwiększa ich poziom komfortu w czasach dystansu społecznego - mówi ekspert Randstad Polska.

W serwisie OLX od stycznia do marca br. najrzadziej były dodawane ogłoszenia dla hostess, nowych i przedłużonych ofert było prawie 700. Nieco więcej pojawiło się propozycji związanych z roznoszeniem ulotek - ponad 800, wykładaniem towaru oraz inwentaryzacją - niespełna 1000. Z kolei w portalu Praca.pl najmniejszy ostatnio był wybór w obszarach media, sztuka i rozrywka, ochrona osób i mienia, a także sport i rekreacja. ©

Wiesław Pierzała

w.pierzala.a@dziennik.lodz.pl

Był najpopularniejszym i najpoczytniejszym pisarzem II Rzeczypospolitej. Niczym król Midas czego się dotknął, to zamieniał w złoto. Jego powieści cieszyły się ogromnym powodzeniem, zaś kina, w których wyświetlano filmy oparte na jego utworach, były oblegane przez sympatyków X Muzy. Był sławny, majątny i przystojny. Prawdziwy król życia.

Tak, to obdarzony niezwykle barwnym, acz zbyt krótkim życiem Tadeusz Dołęga-Mostowicz. Piszemy o nim, bowiem dopiero teraz - rzecz wręcz niewiarygodna - doczekał się pierwszej biografii. Jest nią książka Jarosława Górskiego „Parweniusz z rodowodem” wydana przez Iskry.

Jej bohater uwielbiał brydża, polowania i szybkie samochody. Był stałym bywalcem rautów i dancinów. Zwykle brylował w towarzystwie. Podkreślał, że są trzy rzeczy wieczne: wieczna miłość, wieczna ondulacja i wieczne pióro. Miał opinię bon vivanta i uwodziciela. Kobiety za nim szalały, a on za nimi. Mimo licznych flirtów i romansów marzył o tej jedynej, wiecznej i idealnej miłości. I ją znalazł - we dworze w Sikorzu koło Płocka.

Autor „Znachora” pochodził z kresowej rodziny ziemiańskiej. Oficjalnie urodził się w 1898 roku w dworcu w Okuniewie, a nieoficjalnie w 1900 roku w pobliskim Głębokiem, na północno-wschodnich krańcach II RP, w którym to miasteczku rodzina Mostowiczów miała dwa domy: w jednym mieszkała, a drugi wynajmowała.

Szkołą życia stała się dla niego służba w legendarnym oddziale kresowego zagonczyka Jerzego Dąmbrowskiego „Łupaszki”. Oddział walczył na pograniczu Wileńszczyzny i Nowogródzczyzny. Był postrachem dla bolszewików, których zwalczał na każdym kroku. Służyło w nim wielu znakomitości z Witoldem Pileckim oraz braćmi Józefem i Stanisławem Mackiewiczami na czele. Spadkobiercą szefa oddziału został Zygmunt Szendzielarz, dowódca V Brygady Wileńskiej AK, który też obrał sobie pseudonim „Łupaszko”.

Po wojnie polsko-radzieckiej Dołęga-Mostowicz znalazł posadę w chadeckiej gazecie „Rzeczpospolita” należącej do znanego polityka Wojciecha Korfante. Miał lekkie pióro. Pisał barwnie i ze swadą na tematy polityczne i obyczajowe. Szybko stał się czoło-



Tadeusz Dołęga-Mostowicz ostentacyjnie nie zabiegał o laury i splendory. Cenił za to hasło carpe diem, zaś o swoim szybkim i drogim samochodzie mawiał: - Wolę buicką od pomnika

Tadeusz Dołęga-Mostowicz, król życia i salonów II RP

Dorobił się fortuny na książkach, m.in. *Karierze Nikodema Dyzmy*

wym publicystą. Nie był fanem Piłsudskiego i piłsudczyków, czego nie ukrywał po przewrocie majowym krytykując nowe władze m.in. za uwięzienie generałów Zagórskiego, Malczewskiego i Rozwadowskiego.

Zemsta fanatycznych zwolenników Marszałka była okrutna. Wieczorem 8 września 1927 roku wracający z redakcji dziennikarz został osaczony na ulicy w Warszawie przez siedmiu bandytów, skatowany pałkami do nieprzytomności, wywieziony autem za miasto i porzucony pod lasem. Pałkarze krzyczeli, że jest to nauczka za pisanie o Piłsudskim. Sprawę napadu zamierzono pod dywan i „nieznanych sprawców” nigdy nie wykryto. Poza jednym siepaczem. Był nim porucznik Bolesław Kusiński, piłsudczyk przesunięty z wojska do policji. Czuł się tak bezkarny, że do napadu użył służbowego samochodu

plk. Janusza Jagrym-Maleszewskiego, komendanta policji w II RP. Zmienił tylko w aucie numery rejestracyjne. Oczywiście pałkarzowi Kusińskiemu włos z głowy nie spadł.

Niestety, nie był to jedyny przypadek podczas rządów pomajowych, gdy liczył się argument siły, a nie siła argumentu. Podobnie zostali skatowani poseł i minister skarbu Jerzy Zdziechowski, wileński dziennikarz i historyk literatury Stanisław Cywiński oraz znany pisarz i publicysta Adolf Nowaczyński, który stracił oko. Jak na ironię słowo sanacja znaczy uzdrowienie. Stąd wniosek, że niektórzy opONENTÓW Komendanta chciano uzdrowić za pomocą terapii wstrząsowej.

Nasz bohater po pobicu nadal pisał felietony, jednak czynił to znacznie rzadziej, bowiem myślał już o karierze pisarza. Zmiana profesji była trafnym wyborem, gdyż już jedna z jego pierwszych powieści

okazała się strzałem w dziesiątkę. Chodzi o „Karierę Nikodema Dyzmy”. Był to prawdziwy bestseller. Jego tytułowy bohater to prostak i dyletant, który dochodzi do najwyższych urzędów w państwie. Wprawdzie autor krygował się i przekonywał, że wymowa jego powieści jest uniwersalna, to jednak czytelnicy nie mieli wątpliwości, że chodzi o zjadliwą satyrę na rządy sanacji.

Potem pojawiły się kolejne powieści. Ich koroną stał się „Znachor”, najpoczytniejsza powieść II RP, na której podstawie nakręcono najpopularniejszy film dwudziestolecia międzywojennego. Wybuchła prawdziwa „znachoromania”. Miłośnicy książki ustawiali się w kolejkach przed księgarniami, zaś sympatycy filmu szturmowali kina jak Polska długa i szeroka. Wprawdzie pisarze z literackiego Parnasu kręcili nosami na utwory Dołęgi-Mostowicza, jednak czytelnicy

wiedzieli swoje i chętnie sięgali po kolejne jego powieści: „Pamiętnik pani Hanki”, „Prokurator Alicja Horn” czy dwie części „Doktora Murka”.

W tym miejscu zwróćmy uwagę na dość ryzykowny tytuł biografii. Zawiera on sprzeczność samą w sobie i należy go traktować z przekąsem. Otóż czołowi krytycy II RP wychodzili z założenia, że jeśli ktoś pisze - jak mawiali - „dla kucharek”, czyli dla gminu, to siłą rzeczy sam musi być plebejuszem i nuworyszem, czyli parweniuszem. Oczywiście była to nieprawda, gdyż autor „Profesora Wilczura” pochodził z dobrej, swego czasu zamożnej szlachty kresowej, więc posiadał znakomite rodowód. A że przy tym miał lekkie pióro i wielki talent, więc był mistrzem w swojej klasie literackiej, na co krzywili się lokatorzy artystycznego Olimpu.

Reżyserzy nie mieli wątpliwości, że powieści Dołęgi to go-

towe scenariusze na szlagiery filmowe. I kręcili - jeden film za drugim. Michał Waszyński nakręcił „Znachora” z doskonałym Kazimierzem Junoszą-Stępowskim, jeden z najlepszych filmów przedwojennych, zaś Jan Rybkowski „Karierę Nikodema Dyzmy” z rewelacyjnym Romanem Wilhelmim, jeden z najlepszych seriali powojennych.

Dzięki filmom i powieściom Dołęga-Mostowicz zarabiał krocie. Stał się niezwykle zamożnym człowiekiem mogącym pozwolić sobie na drogi i szybki samochód amerykański, którym wojażował po całej Polsce oraz na luksusowy, wypełniony antykami apartament w pałacu Rembielińskiego w Warszawie. Marzył też o wielkiej miłości. I wymarzył. Stała się nią 15-letnia Kasia, córka Eugenii i Stanisława Piwnickich, właścicieli dworu w Sikorzu. Spotkał ją w 1936 roku. Miała wtedy 15 lat i też całym sercem pokochała literata.

Szczęście Dołęgi nie miało granic. Tym bardziej że w Sikorzu spotkał też Juliana Tuwima, którego wiersze uwielbiał, a który na brak przygód nie narzekał. Podczas pobytu w pobliskim obozie cygańskim autor „Siódmej jesieni” doznał wstrząsu, ponieważ obozowicze doskonale znali jego „Biblię cygańską” i z pamięci recytowali jego wiersze. Zdumiony i wzruszony poeta popłakał się. Wkrótce przeżył drugi szok. Do dworu Piwnickich wpadli dwaj zakrwawieni Cyganie z nożami i... piękną dziewczyną. Poprosili Tuwima, aby zdecydował, którego z nich ma zostać żoną. Poeta tak się przeził, że czmychnął do swego pokoju i dopiero nazajutrz pokazał się domownikom.

Niestety, wielka miłość Tadeusza i Katarzyny nie została spełniona. Ich zaręczyny miały się odbyć w listopadzie 1939 roku w dniu osiemnastych urodzin dziewczyny. Jednak wcześniej wybuchła wojna i Dołęga-Mostowicz zginął w Kutach na Pokuciu przeszyty serią z karabinu radzieckiego czołgisty.

KSIĄŻKA



Jarosław Górski
„Parweniusz z rodowodem.
Biografia Tadeusza Dołęgi-Mostowicza”
Wydawnictwo Iskry

Osobowość Roku 2020 – liderzy w regionie słupskim

Głosowanie w miastach i powiatach w pierwszym etapie plebiscytu rozpoczęło się w środę, 14 kwietnia, i będzie trwało do wtorku, 25 maja 2021 roku, do godziny 21:00. Zwycięzcy awansują do wojewódzkiego finału, który rozpocznie się w poniedziałek, 31 maja, i potrwa do wtorku, 8 czerwca. Tego samego dnia zakończy się także głosowanie w wojewódzkiej kategorii Nauka.

Już za tydzień finał głosowania w powiatach. Poznaj liderów akcji

W plebiscycie chcemy wyróżnić osoby, które w minionym roku wyróżniły się działalnością pełną pasji, zaangażowania i chęci pomagania innym, a także przyczyniły się do walki z pandemią i rozwoju naszego regionu. Zagłosuj na Osobowość Roku 2020



FOT. NADESŁANE

Kategoria DZIAŁALNOŚĆ CHARYTATYWNA
Anna Podlipna
prezes Fundacji na Rzecz Zwierząt Serce na Łapce, Słupsk



FOT. NADESŁANE

Kategoria POLITYKA
Piotr Müller,
poseł na sejm, rzecznik rządu,
Słupsk



FOT. NADESŁANE

Kategoria KULTURA
Jacek Łepkowski,
nauczyciel w Zespole Szkół
Ogólnokształcących i Technicznych,
Ustka



FOT. NADESŁANE

Kategoria BIZNES
Jan Czechowicz,
prezes firmy Plasmety, Widzino
powiat słupski



FOT. NADESŁANE

Kategoria NAUKA
prof. dr hab. Przemysław Dąbrowski
zastępca dyrektora Instytutu Prawa
i Administracji Akademii
Pomorskiej, Słupsk

Plebiscyt

Ewelina Zuberek
ewelina.zuberek@polskapress.pl

Trwa tegoroczna edycja plebiscytu Osobowość Roku 2020. Laureatów wybiorą w głosowaniu Czytelnicy. Chcemy docenić osoby, które wyróżniły się działalnością pełną pasji, zaangażowania i chęci pomagania innym, a także przyczyniły się do walki z pandemią i rozwoju naszego regionu.

Jak co roku tytuły Osobowości Roku zostaną przyznane w pięciu kategoriach: Kultura, Działalność społeczna i charytatywna, Biznes oraz Polityka, samorządność i społeczność lokalna i Nauka. W pierwszych czterech laureaci najpierw zostaną wybrani osobno w miastach i powiatach. Zdobędą oni tytuły Osobowości Roku 2020 i awansują do wojewódzkiego finału akcji.

Głosowanie w miastach i powiatach w pierwszym etapie plebiscytu będzie trwało do wtorku, 25 maja 2021 roku, do godziny 21:00. Zwycięzcy awansują do wojewódzkiego finału, który rozpocznie się w poniedziałek, 31 maja, i potrwa do wtorku, 8 czerwca. Tego samego dnia zakończy się także głosowanie w wojewódzkiej kategorii Nauka.

Poniżej prezentujemy nominowanych z regionu słupskiego, którzy zajmują czołowe miejsca w rankingu.

Kategoria Działalność społeczna i Charytatywna
Anna Podlipna to prezes Fundacji na Rzecz Zwierząt Serce na Łapce. Mieszka w Dębicy Kaszubskiej, z zawodu jest nauczycielką, obecnie zaś właścicielką sieci przedszkoli i żłobków Tulinek.

- Przygodę ze zwierzętami zaczęłam w 2005 roku - mówi. - Pomagałam wtedy jako osoba prywatna ludziom, którzy się do mnie zgłaszali, bo inni im podpowiadali, że poradzę na ich kłopoty. Znosiłam weterynarzom kotki do sterylizacji, szukałam dla zwierzątek nowych domów. Zanim założyłam fundację, miałam już na koncie ponad 1000 adopcji.

Fundacja Serce na Łapce powstała w 2015 roku. Wszyscy

Głosy na swoich faworytów można oddawać na stronie gp24.pl/osobowosc. Tam też znajduje się pełna lista nominowanych

działają w niej społecznie, jest to organizacja non profit, utrzymująca się jedynie z datków od ludzi i jednego procenta podatku.

Kategoria Polityka, samorządność i społeczność lokalna
Piotr Müller, minister, rzecznik rządu i poseł Prawa i Sprawiedliwości z naszego okręgu, aktualnie jest na prowadzeniu w tej kategorii plebiscytu.

Działania posła mają duży wpływ na to, ile środków z budżetu centralnego trafia obecnie do ziemi słupskiej. W ramach Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg do Słupska i powiatu słupskiego popłynęło aż 28 milionów złotych. - Ze środków będzie współfinansowana m.in. droga na odcinku Smołdzino - Gardna Wielka, wyremontowana zostanie ulica Konarskiego w Słupsku czy przebudowany zostanie układ drogowy ulic Polnej, Narutowicza i Nad Słupią w Ustce. - Cieszę się z bardzo dobrych informacji dla gmin i powiatu, które otrzymują już kolejny rok środki na inwestycje drogowe - powiedział Piotr Müller.

Kategoria Kultura
Jacek Łepkowski to nauczyciel, organizator festiwalu filmów amatorskich, Ambasador Miasta Ustka.

Jacek Łepkowski promuje miasto, jego tradycje, kulturę i instytucje. Ma ogromne zasługi na polu nauczania w Zespole Szkół Ogólnokształcących i Technicznych w Ustce. Jest pasjonatem filmu, pomysłodawcą i organizatorem Usteckiego Festiwalu Filmów Amatorskich UFF(o)A. Jako nauczyciel koordynuje udział uczniów usteckiej szkoły w programie Erasmus+. Dzięki realizowanemu projektowi młodzież regularnie uczestniczy w stażach zawodowych w Hiszpanii i Niemczech i podczas każdego wyjazdu młodzi czynnie promują Ustkę, ukazując walory turystyczne i przyrodnicze miasta. Jacek Łepkowski zbudował markę staży branżowych pod nazwą „Na fali praktyk do sukcesu”, nawiązując w ten sposób do hasła promocyjnego Ustki. Przyznano mu tytuł Ambasadora Miasta Ustka 2019.

Kategoria Biznes
Jan Czechowicz, do akcji nominowany za stworzenie rodzinnej firmy PLASMET, która istnieje na rynku nieprzerwanie od 44 lat. Firma działa w branży motoryzacyjnej produkując podzespoły dla największych koncernów samochodowych. Regularnie uno-

wocześnia swoją bazę produkcyjną, m.in. wykorzystując przy tym fundusze unijne. PLASMET zatrudnia 170 pracowników i znajduje się w ciągłej rozbudowie. Zakład utrzymuje stałą współpracę techniczną z klientami oraz instytucjami naukowymi.

Kategoria Nauka
Prof. dr hab. Przemysław Dąbrowski jest zastępcą dyrektora Instytutu Prawa i Administracji Akademii Pomorskiej w Słupsku. Przez czytelników został

doceniony za dorobek naukowy w swojej dyscyplinie oraz sukcesy dydaktyczne na Akademii. We wrześniu 2020 roku, postanowieniem Prezydenta RP Andrzeja Dudy, otrzymał tytuł profesora nauk społecznych w dyscyplinie nauki prawne.

Pełną listę kandydatów można znaleźć na stronie www.gp24.pl/osobowosc. Nie czekaj i już teraz wesprzyj swojego kandydata. Głosowanie trwa tylko do wtorku, 25 maja.

Partnerzy plebiscytu



Marcin Golembiewski

To było historyczne sędziowskie spotkanie we Włocławku. Mecz 18. kolejki 4. ligi kujawsko-pomorskiej poprowadził 10 marca arbiter międzynarodowy. Na dodatek razem z żoną.

„Głośno” o tych zawodach zrobiło się dwa dni wcześniej kiedy lokalne media opublikowały obsadę sędziowską na sobotnią rundę. Daniel Stefański został nieoczekiwanie delegowany na mecz 5. klasy rozgrywkowej w swoim, kujawsko-pomorskim okręgu; to nie był pierwszy raz, kiedy „gwizdał” jako „ekstraklasowy sędzia” we Włocławku.

Asystentem Daniela Stefańskiego miał być Mariusz Pyszorski (z Włocławka). Nie było wpisanego jednak trzeciego arbitra. Wszystko stało się jasne dopiero w dniu meczu, kiedy okazało się, że brakującym asystentem Daniela Stefańskiego będzie jego... żona, Karolina Bojar-Stefańska.

To był dla małżonków z pewnością historyczny mecz. Po raz pierwszy państwo Stefańscy wspólnie sędziowali mecz o punkty. Wcześniej razem prowadzili tylko towarzyski mecz Górnik Zabrze - Hajduk Split w marcu 2018 roku.

Od meczu do meczu

W styczniu 2020 roku w Tajlandii, na wyspie Phi Phi sędziowska para się zaręczyła, a 30 października w Grecji (na wyspie Santorini) wzięli ślub.

Daniel zaczął sędziować w wieku 23 lat. Od najmłodszych lat był mocno związany ze sportem, ba - wychowywał się w sportowej rodzinie. Tata był wielokrotnym mistrzem Polski w wioślarstwie, najpierw jako zawodnik, później jako trener. Daniel był bardzo uzdolniony ruchowo, każda aktywność fizyczna przychodziła mu z dużą łatwością. Jego miłością była przede wszystkim piłka nożna. Zgłosił się na kurs dla sędziów piłkarskich, a potem rok po roku notował kolejne awanse od najniższego szczebla rozgrywkowego (B klasa - 8 liga) aż do Ekstraklasy. Po kolejnych czterech latach został sędzią międzynarodowym.

Na dziś Daniel ma na koncie ponad 230 spotkań w Ekstraklasie jako sędzia główny, finał Pucharu Polski, finał Superpucharu Polski oraz blisko 100 spotkań na arenie międzynarodowej.

Za to Karolina nigdy nie grała w piłkę, ale zawsze była mocno związana ze sportem: - mama była biegaczką, a dziadek - sędzią piłkarskim. Jako nastolatka trenowała lekkoatletykę, była m.in. Mistrzynią Małopolski Juniorek w przełajach na dystansie 3000m. Kiedy miała 17 lat zapisała się na kurs sędziowski, żeby

sprawdzić się w tej nowej roli. - Nie zakładałam, że będzie to moje zajęcie na wiele lat, raczej podeszłam do tego jak do przygody i sprawdzenia siebie w nowych okolicznościach - mówi dzisiaj. - Ostatecznie ta praca wciągnęła mnie niesamowicie. Daje mi to wiele satysfakcji. Chcę łączyć pasję - sędziowanie - z pracą zawodową, obecnie kończę studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim, a dwa lata temu ukończyłam tam studia na kierunku Prawo własności intelektualnej i nowych mediów, w przyszłości planuję zajmować się prawem sportowym.

Ach, ten bieg

W mediach można przeczytać, że miłość ogarnęła Karolinę i Daniela podczas meczu w Zabrzu. - To tylko plotka, podczas meczu w Zabrzu już się znaliśmy - wybucha śmiechem Karolina. - Poznaliśmy się wcześniej, na treningu biegowym. Zaiskrzyło. Daniel zresztą kojarzył mnie z mediów, to był czas, kiedy zrobiło się o mnie bardzo głośno i artykuł na mój temat napisał m.in. brytyjski



Mecz we Włocławku, był pierwszym, który wpólnie sędziowali jako małżeństwo, ale z pewnością nie ostatni

Grają do jednej, wspólnej bramki

Karolina i Daniel to jedyna taka para na zielonej murawie. Żona i mąż z sędziowskimi gwizdkami prowadzą grę nie tylko na krajowych boiskach. Daniel jest sędzią międzynarodowym.



Po egzotycznych zaręczynach, jesienią ubiegłego roku przyszła pora na bajkowy ślub w Grecji

The Sun (przyznał Karolinie tytuł „najseksowniejszej sędzi na świecie” - przy. red.). Naturalnie kojarzyłam Daniela z telewizji - z meczów Ekstraklasy, Ligi Europy i Ligi Mistrzów.

Być dobrym arbitrem

Osobowość boiskową buduje się latami, a doświadczenie zdobywa mecz po meczu, ucząc się na błędach. Mówi się, że najlepszy sędzia to ten, jak najbardziej doświadczony, ale jednocześnie wciąż w bardzo dobrej dyspozycji fizycznej.

- Najbardziej pociągające w tym zawodzie jest to, że tak wszechstronnie rozwija - wyjaśnia pani sędzia. - Trzeba mieć dobrą formę fizyczną, świetnie znać przepisy i ich najnowsze interpretacje, mieć predyspozycje do bycia liderem w teamie (obydwójce jesteście sędziami głównymi), umieć mądrze zarządzać zawodnikami i utrzymywać z nimi dobry kontakt, nie tracąc przy tym autorytetu sędziego. No i przede wszystkim trzeba być jednocześnie pewnym siebie i zdecydowanym oraz samokrytycznym, pokornym i otwartym na uwagi

mentorów, doświadczonych kolegów.

Spojrzenia na boisku

Kobiecie w męskim świecie piłki łatwo nie jest, a do tego z takim tytułem!

- Tytuł na pewno dał mi rozpoznawalność, nie tylko w kraju, ale też za granicą. To przełożyło się na wiele możliwości - poczynając od możliwości poznania wielu ciekawych i inspirujących osób, kończąc na współpracach z dużymi markami takimi jak adidas czy P&G - przyznaje Karolina. - Wiele radości sprawia mi też otrzymywanie wiadomości od dziewczyn z całego świata, które piszą, że idą moim śladem i zapisały się na kurs albo również są sędziami i cieszą się, że nas, kobiet, jest coraz więcej w tym środowisku. Od początku mocno oddzielałam sferę marketingową i medialną od tej zawodowej, boiskowej. Na boisku wciąż się uczę - obecnie prowadzę już spotkania Ekstraklasy (najwyższa liga kobieca w Polsce) i V ligi męskiej, ale wciąż jeszcze długa droga przede mną.

W męskim świecie piłki nożnej musi być przede wszystkim dobrym arbitrem; płęć nie gra tu roli. Przed meczem atmosfera bywa luźniejsza, panowie miło i życzliwie do podchodzą do pięknej pani sędzi, ale ona jak mówi swoimi umiejętnościami pokazuje, że jest odpowiednią osobą na odpowiednim miejscu.

- Mąż bardzo wspiera mnie we wszystkim co robię i na wszystkich płaszczyznach życia - dodaje pani arbiter. - Nie inaczej jest z sędziowaniem. Ogląda moje mecze, podpowiada, co muszę poprawić, często długo dyskutujemy o kontrowersyjnych sytuacjach. Ufamy sobie nawzajem, wspieramy się i cieszymy z każdego sukcesu - mojego, Daniela, czy też wspólnych. Jest ze mnie dumny. Zdrowa zazdrość w związku jest naturalna i potrzebna, a tej toksycznej w naszej relacji zupełnie nie ma.

Marzenia do spełnienia

Daniel spotkał się już na boisku z większością piłkarzy ze światowej czołówki. Sędziowanie meczów z udziałem Cristiano Ronaldo, Kyliana Mbappe czy Roberta Lewandowskiego to duża przyjemność, ale jednocześnie wciąż najbardziej satysfakcjonujące go mecze o dużą stawkę, którym towarzyszy presja i odpowiedzialność.

Karolina: - Jasne, że np. finał MŚ to swego rodzaju trofeum dla sędziego, ukoronowanie jego kariery, ale moim marzeniem jest być najlepszą wersją siebie, dotrzeć tam, gdzie prowadzą mnie moje umiejętności. Już teraz jestem zupełnie inną sędzią niż dwa lata temu. Z ciekawością czekam na to, co przyniesie przyszłość i dużo pracy wkładam w mój rozwój.

Jesteśmy mieszkańcami. Nawet jeśli śnimy o lepszym rodowodzie

Na nasze biologiczne dziedzictwo składają się mezalianse, gwałty, transakcje, decyzje, z kim się wiążemy, z kim uprawiamy seks - mówi Tomasz Ulanowski, dziennikarz naukowy, autor książki „O powstawaniu Polaków”

Katarzyna Kachel

Pana książka mnie przestraszyła. Przepraszam.

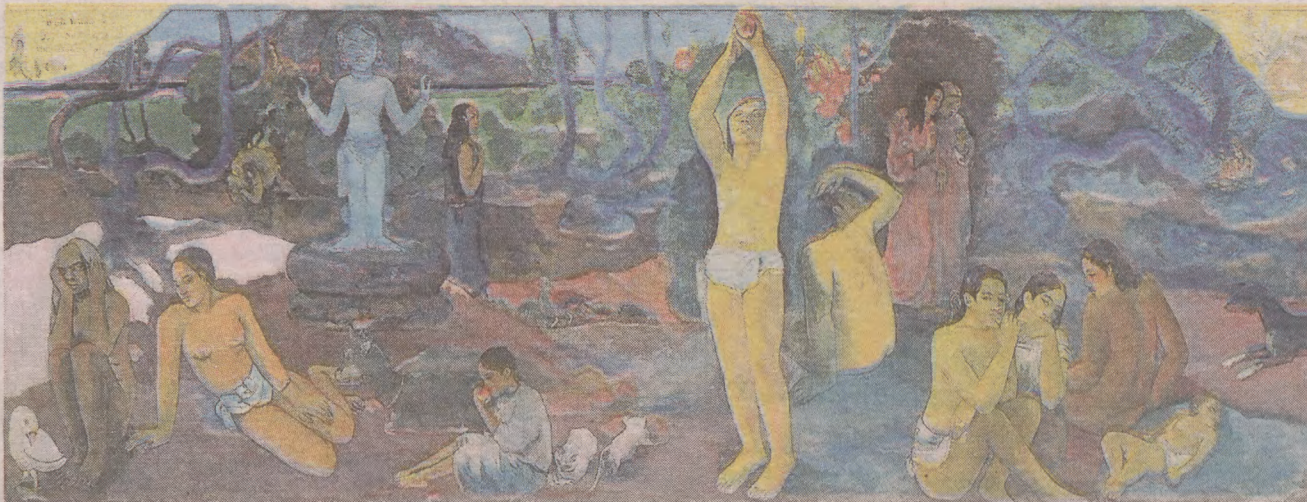
Dowiedziałam się z niej, że aż 90 procent mojego DNA pokrywa się z DNA mojego kota. On nie należy do najmądrzejszych.

W tym cała groza i piękno życia na Ziemi. Wystarczy, że cofniemy się o tysiąc lat i znajdziemy wspólnych przodków wszystkich dzisiejszych Europejczyków. Blisko 300 tysięcy lat temu żyli wspólni przodkowie wszystkich ludzi. 200 milionów lat temu - wszystkich ssaków. A jeśli popatrzymy na początki życia, jakieś cztery miliardy lat wstecz, to znajdziemy jednokomórkowe organizmy, od których pochodzi cała dzisiejsza biosfera.

Czy możemy zatem określić, ile w nas Polaka, czy po prostu jesteśmy - jak pan pisze - skundleni?

Tyle w pani Polki, ile pani chce. Na nasze biologiczne dziedzictwo składają się natomiast przeszłe gatunkowe mezalianse, gwałty, transakcje, decyzje, z kim się wiążemy, z kim uprawiamy seks. Ale polskość to głównie sprawa kulturowa. Tożsamość narodowa nie jest sumą wypadkową genów, bo mamy je bardzo podobne do innych ludzi, i to nie tylko w Europie. Biologicznie niewiele nas różni przecież nawet od mieszkańców Nowej Gwinei. Mamy takie same potrzeby, podobnie je realizujemy i, gdybyśmy tylko zechcieli, moglibyśmy zakochać się w sobie i spłodzić płodne potomstwo. Naprawdę niewiele nas dzieli - poza tym, co chcemy, żeby nas dzieliło. Nasza przynależność kulturowa to tylko maska. Jeśli przykładamy do niej zbyt wielką wagę, może zaprowadzić nas na manowce. Z drugiej strony potrzeba należenia do stada, na przykład narodu, jest ewolucyjnie oczywista. Samotni nie byłibyśmy w stanie przetrwać, stąd od zawsze żyliśmy w grupie. Kultura nam w tym pomaga, bez niej - w tym także bez religii - nie udało by się stworzyć wielkich społeczności. A kultura indywidualizmu to dość nowy wynalazek.

Religia nas nie ogranicza?



Skąd przychodzimy? Kim jesteśmy? Dokąd zmierzamy? - taki jest tytuł obrazu Paula Gauguina

Religia zbliżyła do siebie obcych, niespokrewnionych ludzi. Dzięki niej mogli oni zbudować wspólnoty większe niż te składające się z ledwie kilkunastu osób, które, jak szympansy, są ze sobą blisko za sprawą kontaktu fizycznego, między innymi wzajemnego iskania się. Ale równocześnie religia dzieli i wyklucza tych, którzy przynależą do innej zbiorowości, są obcy, bo wierzą inaczej, w coś innego lub nie wierzą w ogóle. Religia na pewno ogranicza też naszą zdolność do rozumowego pojmowania rzeczywistości. Opiera się na emocjonalnych dogmatach, których podważanie jest niebezpieczne - ciągle w wielu kulturach można za to stracić życie. A przecież jedynym sposobem, by zrozumieć rzeczywistość, jest poznawanie jej metodą prób i błędów. Dzięki temu nasze doświadczenia nakładają się na wcześniejsze warstwy wiedzy, z których żadna nie jest niepodważalna. Newton opisał prawa grawitacji, ale kilkadziesiąt lat później Einstein udowodnił, że świat się kręci z odrobiną innych powodów. Na tym polega wielkość metody naukowej. Nie mamy lepszego sposobu zrozumienia mechanizmów rządzących Ziemią i wszechświatem.

Ale przez to zakłada także możliwość popełnienia błędów?

Historie naukowców, którym się nie udaje, bywają faktycznie tragiczne. Doceniamy najczęściej ludzi sukcesu, zapominając, jak cenne są prace tych, którzy mieli mniej szczęścia. Ale musimy pamiętać, że to jest efekt skali - za garstką

ludzi, którzy trafili do podręczników i encyklopedii, stoją żmudne badania tysięcy innych.

Czasami trudne rozczarowania. Pisze pan o radości i wielkich nadziejach prof. Pawła Valde-Nowaka, który odkrył kości „pierwszych Polaków”. Po badaniach okazało się, że mogły to być szczątki niedźwiedzia jaskiniowego.

Takich momentów w życiu naukowców nie brakuje. To ciężki los i żmudna praca. Prof. Valde-Nowak ma na swoim koncie wiele archeologicznych sukcesów, choćby odnalezienie w Jaskini Obłazowej najstarszego na świecie bumerangu - sprzed blisko 30 tysięcy lat. Nie sądzę więc, żeby narzekał.

Pisze pan, że DNA każdego z nas jest niepowtarzalne, choć zacierpnieliśmy je od milionów żyjących w przeszłości ludzi. To była kwestia jakiegoś wyboru?

My nic nie wybieramy, przynajmniej do tej pory nie byliśmy w stanie manipulować naszym DNA, decydować o kolorze włosów, cechach charakteru, o tym, czy będziemy mieli większą czy mniejszą skłonność do depresji. O tym decyduje biologia. To ewolucja premiuje cechy bardziej przystosowane do środowiska, a te gorzej przystosowane albo szkodliwe w procesie doboru naturalnego usuwa. Ale nie należy doszukiwać się w tym wielkiego sensu czy świadomego celowości. Celem naszego istnienia jest przekazanie życia. Tylko tyle i aż tyle. Stąd cały ludzki świat kręci się wokół seksu.

Na ile za to, kim jesteśmy, odpowiada dobór seksualny?

W wielkim stopniu. Przecież i kobiety, i mężczyźni mają trochę inne interesy, stąd też nasze strategie reprodukcyjne są odmienne. Ostatnio zdumiała mnie informacja, że wśród męskich cech ważnych dla kobiet nie ma uśmiechu. Mężczyzna może w ogóle się nie uśmiechać, a i tak będzie atrakcyjny. Tak wynika z badań psychologów ewolucyjnych. Nigdy bym na to nie wpadł. Tak właśnie rządzi nami biologia. Kultura to ledwie naskórek naszego świata. Oczywiście, pewnie wolelibyśmy, żeby to naskórek nas definiował, ale jak to z naskórkami bywa - ściera się, wypierają go kolejne kultury - nie jest więc czymś danym nam na zawsze. Sam wychowałem się w kulturze, której już nie ma - i co z tego? Dorastałem w czasach PRL, to już jakaś prehistoria. W ciągu ostatnich 30 lat dokonało się tak wiele zmian, że trudno te dwa światy nawet porównywać. Ja się z tymi zmianami godzę, choć mam znajomych, którzy wciąż mentalnie tkwią w ubiegłej epoce, źle się starzeją. Nie mówiąc o naszych obecnych rządzących - oni wciąż żyją w XIX wieku.

Myśli pan, że młodych ludzi nie interesuje odpowiedź, skąd pochodzimy i dokąd zmierzamy?

Nie sądzę. Kiedy miałem 20 lat, też sobie nie zadawałem takich pytań, może zbyt późno dojrzałem.

Na wiele z nich wciąż nie ma jednoznacznych odpowiedzi?

Ale dzięki metodzie naukowej obraz rzeczywistości staje się coraz bardziej wyraźny. Na przykład dzięki rewolucji genetycznej w archeologii mamy coraz więcej informacji na temat tego, jakimi drogami podążali ludzie, którzy około 60 tysięcy lat temu wyszli z Afryki i rozeszli się po świecie. Widać, że każdy skrawek Ziemi był zasiedlany wielokrotnie. Że różne ludy się mieszały, a razem z ich genami kundlenu ulegały ich kultury. Oczywiście są tacy, którzy by woleli, by z tych puzzli wyłaniał się inny obraz. I opowiadają bajki o czystości kulturowej czy rasowej. Mnie w ogóle nie przeszkadza to, że 10 tysięcy lat temu w „Polsce” mieszkał ktoś inny, a za 10 tysięcy lat może tu nawet nie być ludzi. Swoją książkę zatytułowałem „O powstawaniu Polaków” z przekory i po to, by oddać hołd Darwinowi. Kultura, narodowość - dzieła. Mnie bardziej interesuje to, co łączy ludzi, czyli nasza wspólna biologia. Podobnie biologia łączy nas z innymi gatunkami. To, co nas dzieli, nie jest jakościowe, ale ilościowe. Mamy dużo więcej neuronów w korze mózgowej niż szympanse czy kot, stąd to nasze dzielenie włosów na czworo. Stąd nasze większe możliwości.

A język?

Mowa jest niewątpliwie jednym z fundamentów człowieczeństwa. To dzięki niej nauczyliśmy się przekazywać i gromadzić wiedzę w skali nieosiągalnej dla innych organizmów. Dzięki opowieściom stworzyliśmy zbiorową pamięć. A od przeszło pięciu tysięcy lat potrafimy ją jeszcze zapisać. Dzięki temu każde kolejne po-

kolenie nie musi startować od zera, może korzystać z tego, co wypracowały poprzednie. Rozmawiając teraz z panią, wyrzucam z siebie abstrakcyjne głoski, które jednak niosą informacje i mają znaczenie (taką mam przynajmniej nadzieję!). Bez mowy nie byłibyśmy w stanie się porozumieć na tak zaawansowanym poziomie.

Przytacza pan w książce zdanie izraelskiego naukowca - Yuvala Noaha Harariego o niszczycielskiej i zachłannej naturze człowieka. W tym też jakoś bardziej wyróżniamy się od innych?

Niespecjalnie. Każdy gatunek rozwija się i rośnie tak, jak mu pozwala na to środowisko naturalne. Tyle że my posiadamy o wiele bardziej skuteczny aparat poznawczy niż inne gatunki, zatem nasze możliwości wzrostu są nieporównywalnie większe. A że ludzki umysł to umysł rabusia - dużo mniej racjonalny i rozumny, niż chcielibyśmy przyznać - to czynimy sobie Ziemię poddaną, nie myśląc o tym, że zagrażamy w ten sposób przede wszystkim sobie. Korzystając z energii paliw kopalnych, przejadamy w każdym roku 170 procent tego, co biosfera jest w stanie odbudować. Zamiast żyć z odsetek, żyjemy z biologicznego kapitału Ziemi. Zaciągamy więc kredyt u przyszłych pokoleń.

Jak pan napisał zmieniamy złoto w błoto?

Choć jesteśmy niby tacy Homo sapiens, to zazwyczaj wybieramy krótkoterminowy zysk, nawet jeśli w dłuższym terminie prowadzi on do katastrofy. Przeszta ekologicznego samobójstwa dokonało już wiele cywilizacji przed naszą - w książce „Upadek” świetnie opisał to Jared Diamond. Po raz pierwszy jednak dokonujemy ekocydu na skalę globalną. ©©

NASZ ROZMÓWCĄ



TOMASZ ULANOWSKI

dziennikarz naukowy, pisarz

Planujesz kupić fotowoltaikę? Możesz liczyć na państwowe dofinansowanie

Na zakup i montaż paneli słonecznych można otrzymać pieniądze z kilku źródeł

Fotowoltaika

Przemysław Zańko

przemyslaw.zanko@polskapress.pl

W 2021 r. środki na zakup fotowoltaiki można uzyskać w ramach państwowych programów „Czyste Powietrze”, „Mój Prąd” oraz „Stop Smog”. Dostępne są również regionalne programy wsparcia, a także kredyty na panele słoneczne.

Wśród osób planujących inwestycję w fotowoltaikę najpopularniejszy jest program „Mój Prąd”. Nabór wniosków w trzeciej edycji ma ruszyć 1 lipca 2021 r. i potrwa do 20 grudnia (lub do wyczerpania się puli pieniędzy). Możliwe będzie uzyskanie środków na instalację o mocy 2-10 kW. Dofinansowanie może pokryć koszty poniesione przez wnioskodawcę między 1 lutego 2020 r. a 31 grudnia 2023 r. Wnioski w programie składa się wyłącznie online, za pośrednictwem strony gov.pl (trzeba mieć profil zaufany lub e-dowód). Nie wszystkie szczegóły są już znane. Kwota, jaką można otrzymać, zależy będzie od zakresu inwestycji. W poprzedniej edycji „Mojego Prądu” było to do 50 proc. kosztów inwestycji, ale nie więcej niż 5000 zł. Aby przysługiwała dopłata, instalacja musi być ukończona i podłączona do sieci energetycznej. Musi też produkować prąd wyłącznie na potrzeby własne wnioskodawcy.

„Czyste Powietrze”

W programie „Czyste Powietrze” można otrzymać pieniądze na zakup i montaż przydo-



Popularność fotowoltaiki w Polsce stale rośnie, zarówno wśród właścicieli domów, jak i wśród firm

mowej instalacji fotowoltaicznej o mocy 2-10 kW. Maksymalna kwota dotacji to 5000 zł. Jednak można się o nią starać tylko wtedy, gdy jednocześnie wnioskuję się o środki na wymianę przestarzałego kotła. Trzeba to zrobić na jednym wniosku. Nabór wniosków jest ciągły, a przyjmuje je Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej. Osoba, która aktualnie nie wymienia „kopciucha”, może wnioskować w „Czystym Powietrze” o pieniądze np. na ocieplenie domu, ale już nie na panele słoneczne.

Jeśli wnioskodawca stara się o pieniądze, zanim wymienił piec i zamontował fotowoltaikę, musi zakończyć dofinansowane prace w terminie 30 miesięcy od daty złożenia wniosku. Można też zrobić odwrotnie – najpierw rozpocząć (lub nawet zakończyć) prace, a później starać się o dotację. Nie można jednak otrzymać pieniędzy na przedsięwzięcie rozpoczęte wcześniej niż 6 miesięcy przed datą złożenia wniosku.

„Stop Smog”

W 2021 r. ruszyła druga edycja programu „Stop Smog”. Po-

zwala on uzyskać dofinansowanie na przedsięwzięcia, takie jak wymiana źródła ciepła, termomodernizacja domu oraz montaż instalacji OZE (a więc w teorii także fotowoltaiki). Program skierowany jest do najmniej zamożnych Polaków, a o pieniądze wnioskuję się za pośrednictwem gminy lub powiatu, o ile zadeklarowały one chęć udziału w programie. W pierwszej edycji wzięło udział 7 gmin, a budżet edycji drugiej pozwala na dołączenie kolejnych 70 gmin.

W ramach programu „Stop Smog” wnioskodawcy mogą

uzyskać bezzwrotną dotację pokrywającą 100 proc. kosztów przedsięwzięcia (z czego 30 proc. to wkład własny gminy). Osoby chcące skorzystać z programu powinny zapytać o taką możliwość w lokalnym urzędzie. Trzeba jednak spełnić określone kryteria, m.in. dochodowe.

Programy regionalne też finansują

Niektóre regiony mają własne programy finansujące fotowoltaikę. Przykładem może być dotacja warszawska, która w 2021 r. (nabór wniosków

trwał do końca marca) pozwalała uzyskać do 15 tys. zł dofinansowania. Z kolei w Poznaniu spółdzielnie i wspólnoty mogą walczyć o dotacje do montażu fotowoltaiki na blokach. W zależności od regionu różne są zarówno kwoty dofinansowania, jak i warunki uczestnictwa. Warto zatem zapytać w swoim urzędzie, czy w okolicy działa podobny program.

Fotowoltaika na kredyt

Inwestycję w panele słoneczne można sfinansować także za pomocą kredytu. Niektóre banki mają w swojej ofercie specjalny produkt stworzony właśnie w tym celu. Taki kredyt jest zwykle nisko oprocentowany, a okres spłaty to w zależności od banku od kilku miesięcy do kilku lat. Jeśli dany bank nie oferuje osobnego kredytu na fotowoltaikę, klient może oczywiście sfinansować zakup i montaż instalacji dzięki zwykłemu kredytowi gotówkowemu.

Panele dla rolników i firm

Na koniec warto wspomnieć o programach skierowanych do rolników i firm. Druga edycja „Agroenergii” ma ruszyć w połowie 2021 r. i umożliwi rolnikom uzyskanie dotacji na instalację fotowoltaiczną o mocy 10-50 kW. Szczegóły, takie jak kwoty dotacji wciąż są ustalane. Z kolei „Energia Plus” umożliwia firmom uzyskanie pożyczki na fotowoltaikę, pokrywającej do 85 proc. kosztów inwestycji. Istnieje też możliwość umorzenia do 10 proc. pożyczki. ©©

Materiały budowlane wciąż drożeją. UOKiK sprawdzi, czy to skutek zmony

Ceny

Przemysław Zańko

przemyslaw.zanko@polskapress.pl

Materiały budowlane są dziś o 4,5 proc. droższe niż przed rokiem, a niektóre z nich nawet o 24,5 proc. Ciągłe podwyżki budzą podejrzenia, że przedsiębiorcy zmówili się, by zwiększyć zyski.

Wg Grupy PSB Handel S.A. marzec 2021 r. był kolejnym już miesiącem podwyżek na rynku materiałów budowlanych. Jak informuje pomorska.pl, najbar-

dziej podrożały płyty OSB (o 24,5 proc. w skali roku), sucha zabudowa (o 15,6 proc.) i izolacje termiczne (o 9,9 proc.). Kilkoprocetowe podwyżki odnotowano w 19 z 20 grup towarowych. Potaniały jedynie materiały z grupy „ściany, kominy” (o 5,6 proc.).

Wiele przyczyn podwyżek

Zdaniem Marzeny Mysior-Syczuk z Grupy PSB w marketach budowlanych wydajemy coraz więcej, bo wzrosły ceny energii i surowców, a wraz z nimi koszty wytwarzania

i transportu wielu produktów. Z kolei specjaliści cytowani przez Interię.pl wskazują, że ceny materiałów rosną z powodu pandemii. Zaburzyła ona bowiem łańcuchy dostaw z zagranicy i zmusiła producentów do kupowania droższych surowców lokalnie. Na ceny wpływa też wysoki popyt na materiały budowlane, m.in. ze strony deweloperów.

Doszło do zmony cenowej?

Znaczne podwyżki na rynku materiałów budowlanych zainteresowały UOKiK.

– W związku z napływającymi sygnałami z rynku, Prezes UOKiK wszczął postępowanie wyjaśniające, które ma ustalić, czy dochodzi do ograniczenia konkurencji podczas sprzedaży

Urzednicy UOKiK sprawdzają, czy przedsiębiorcy sztucznie zawyżają ceny m.in. styropianu, wapna oraz cementu

stypianu. W ramach badania rynku Prezes UOKiK przeanalizuje też stan konkurencji na rynku cementu i wapna – głosi komunikat urzędu.

O zmonie można mówić, gdy firmy z danej branży wspólnie ustalą, że np. nie wprowadzą na rynek produktów po cenach niższych niż umówione. Mogą też wspólnie podnosić ceny w tym samym czasie. Dopóki zmona trwa, klient nie ma możliwości zrobienia tańszych zakupów, a przedsiębiorcy czerpią ogromne zyski. Za zmonę ce-

nową grozi kara w wysokości do 10 proc. obrotu firmy.

Czasem wzrost cen u wielu producentów nie jest efektem zmony, tylko normalnej i legalnej praktyki naśladownictwa cenowego. Zbadanie rynku przez UOKiK jest jednak istotne, bo do zmon jak najbardziej dochodzi. Niedawno wykryto zmonę na rynku sprzętu biurowego. Na firmę Fellowes Polska, która zorganizowała porozumienie mające na celu utrzymanie wysokich cen, UOKiK nałożył karę finansową – ponad 434 tys. zł. ©©

O tym musisz wiedzieć planując budowę domu

Przemysław Zanko
przemyslaw.zanko@polskapress.pl

Prawo budowlane

Od 19 września 2020 zaczęło obowiązywać nowe prawo budowlane, które wprowadza wiele istotnych zmian. Kolejne weszły w życie 1 stycznia 2021

Ważna nowelizacja prawa budowlanego weszła w życie 19 września 2020 r. Istotne zmiany wprowadzono w kwestiach takich jak m.in. projekt budowlany, pozwolenia na budowę, przyłącza prądu, wody i gazu, samowole budowlane oraz bezpieczeństwo pożarowe. Co więcej, od 1 stycznia 2021 r. obowiązuje nowe rozporządzenie w sprawie warunków technicznych,

jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie. Oznacza to, że dla budujących domy wiele się zmieniło.

Celem nowelizacji prawa budowlanego było przyspieszenie i uproszczenie procesu inwestycyjnego. Rząd chciał, by w jej wyniku zniknęły rozmaite biurokratyczne absurdy i niepotrzebne opłaty. Dodatkowo nadzór budowlany zyskał nowe możliwości walki z samowolami budowlanymi (m.in. dzięki nowym karom za nielegalne użytkowanie budynków). Jednocześnie łatwiejsza stała się legalizacja niektórych starszych samowoli.

Dla osób planujących budowę domu najważniejsze są zmiany w projekcie budowlanym, który został rozdzielony na kilka mniejszych dokumentów, z których tylko dwa trzeba złożyć w momencie ubiegania się o pozwolenie na budowę.



Od 19 września 2020 r. projekt budowlany składa się z trzech części. Dwie z nich inwestor musi złożyć w urzędzie podczas uzyskiwania pozwolenia na budowę

Rozjaśniona i poszerzona została także lista przedsięwzięć, które można realizować bez pozwolenia i zgłoszenia. Nowy

kształt uzyskały także przepisy dotyczące bezpieczeństwa pożarowego w przypadku budynków, których sposób użytkowa-

nia się zmienia, np. z mieszkalnego na usługowy. Są też nowe formalności związane z fotowoltaiką.

Na tym jednak nie koniec zmian, ponieważ zaplanowano również dwie nowelizacje warunków technicznych. O pierwszej nowelizacji prawa wiadomo było już od dawna - chodzi o wprowadzenie normy WT 2021, określającej m.in. współczynnik przenikania ciepła dla poszczególnych elementów budynku. Od 1 stycznia 2021 r. budynki (w tym domy) muszą spełniać bardziej surowe normy dotyczące energooszczędności. Spadną dzięki temu koszty ogrzewania, ale zarazem wzrosną koszty budowy domu.

Co ważne, zmiana warunków technicznych obejmie nie tylko dopiero wznoszone budowle, ale też budynki rozbudowywane czy modernizowane. Nie ma za to obowiązku przerabiania starszych domów, by dostosować je do nowych wymogów.

Drobne

Jak zamieścić ogłoszenie drobne? Telefonicznie: 94 347 35 16
Przez internet: ibo.polskapress.pl
W Biurze Ogłoszeń:

Oddział Koszalin: ul. Mickiewicza 24, 75-004 Koszalin, tel. 94 347 35 16, 347 35 11, 347 35 12, fax 94 347 35 13
Oddział Słupsk: ul. Henryka Pobożnego 19, 76-200 Słupsk, tel. 59 848 81 03, fax 59 848 81 56
Oddział Szczecin: ul. Nowy Rynek 3, 71-875 Szczecin, tel. 91 481 33 61, 481 33 67, fax 91 433 48 60

RUBRYKI W OGŁOSZENIACH DROBNYCH:

■ NIERUCHOMOŚCI
■ HANDLOWE
■ MOTORYZACJA

■ FINANSE/BIZNES
■ NAUKA
■ PRACA

■ ZDROWIE
■ USŁUGI
■ TURYSTYKA

■ BANK KWATER
■ ZWIERZĘTA
■ ROŚLINY, OGRODY

■ MATRYMONIALNE
■ RÓŻNE
■ KOMUNIKATY

■ ŻYCZENIA
■ /PODZIĘKOWANIA
■ GASTRONOMIA

■ ROLNICZE
■ TOWARZYSKIE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

KAWALERKĘ w Słupsku, 602644337.

KUPIĘ kawalerkę lub mieszkanie 2 -pok.do remontu, 609-499-555.

MIESZKANIA - WYNAJME

SZUKAM średniego pokoju do wynajęcia w domku. Tel 663304622.

DZIAŁKI, GRUNTY SPRZEDAM

ŁĄKA kośna 7ha, sucha, piaszczysta. Przydargiń - Bobolice 662-936-382.

GARAŻE

GARAŻE blaszane, drewnopodobne, 798-710-329, www.partnerstal.pl

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIĘ koparkę lub minikoparkę, 609-499-555.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

AUTO skup wszystkie 695-640-611

INNE

A do Z skup-skupujemy każde pojazdy, płacimy nawet za wraki, oferujemy najwyższe ceny, 536079721

REKLAMA

1210129290

ABAKUS

najchętniej wybierane biuro nieruchomości
poszukujemy mieszkań 3 lub 4 pokojowych
rej. Lelewela, Kołtąja, Staszica
płacimy gotówką
zadzwoń 94 345-22-75

(obok Związkowca)
www.abakus-nieruchomosci.pl



TANIE 2 pok.
zmywarka, lodówka, meble...
TYLKO 199 000,- Centrum



3 pok. i p. loggia, rej. Emki
z wyposażeniem
tylko 243 000,-



3 pok. z możliwością
zrobienia 4
330 000,- z wyposażeniem

Finanse biznes

KREDYTY, POŻYCZKI

KREDYT 50 tys. rata 545 zł RRSO
8,3%. Tel. 730 809 809

KREDYTY Koszalin 699186581

Praca

ZATRUDNIĘ

BEZPIECZNA praca
w opiece w Niemczech. Wymagania:
komunikatywna znajomość języka
niemieckiego, doświadczenie
w opiece. Negatywny test COVID-19
na 48 godzin przed wyjazdem.
Informacja: tel.506237399

DO opieki, do Niemiec do 1800 euro
730 49 77 71

ELEKTRYK/ Pomocnik Elektryka-
praca od zaraz/ NIEMCY. Cert. 20983.
Tel. 774010561. +48 662 012 789.

HYDRAULIK - monter instalacji
wod-kan z doświadczeniem. Słupsk,
606461948.

MALOWANIE, szpachlowanie, tynki -
praca od zaraz/ NIEMCY. Cert. 20983.
Tel. 774270543, +48 662 187 368.

OPERATORA walca drogowego
z doświadczeniem. Słupsk,
606-461-948.

PRACA dla Opiekunów seniorów w
Polsce z zamieszkaniem u
podopiecznego. Wymagane
doświadczenie w opiece.
Promedica24: Tel. 797171668

PRACOWNIKA ogólnobudowlanego
Słupsk, okolice, 538304723.

ŚLUSARZ/ spawacz - praca od zaraz/
NIEMCY - tel. 774010561, 774260543.
Cert. 20983

TAPETOWANIE / Ocieplenia
/ Malowanie - tel. 774010561,
+48 662 187 368. Cert. 20983

ZATRUDNIĘ w Piekarni mężczyźni
z aktualną książeczką zdrowia,
Koszalin Władysława IV 137A,
503-091-893, 94/345-08-64

Zdrowie

GINEKOLOGIA

A-Z GINEKOLOG, 795-719-104

INNE

ALKOHOLIZM - esperal 602-773-762

Usługi

AGD RTV FOTO

59/8430465 Serwis RTV, LCD, plazma

NAPRAWA RTV,wszystkie typy,anteny,
bezpłatny dojazd, tel. 94/3457461.

PRALKI Naprawa w domu. 603775878

BUDOWLANO-REMONTOWE

GLĄDZ, glazura tel. 537-920-784.

MALOWANIE dachów788-016-988

MYCIE tynk-Puc Malowanie
792669632

REMONTY mieszkań, 690-013-306.

INSTALACYJNE

HYDRAULICZNE, tel. 607703135.

INSTALACJE fotowoltaiczne,
sprzedaż, montaż. Najlepsze ceny -
798 651 220

OGRODNICZE

ŚCINKADRZEW/TYNK/
MALOWANIE/792669632

PORZĄDKOWE

SPRZĄTANIE strychów, garaży,
piwnic, wywóz starych mebli oraz
gruzu w big bagach, 607-703-135.

Turystyka

KRAJ - GÓRY

PROMOCJA! TYLICZ k/Krynicy G.
70 zł /os. w tym śniadanie i obiad,
pok. z łaz. + TV, bilard, parking. (18)
471-13-86

Różne

ZŁOM kupię, potnę, przyjadę
i odbiorę, tel. 607703135.

Rolnicze

ZWIERZĘTA HODOWLANE

KURKI odchowane 784 461 566

Towarzyskie

FAJNA Ewa Słupsk 663092135

Samochód
sprzedasz szybciej
niż zaparkujesz

#zostańwdomu
Tutaj zlecisz ogłoszenie!
ul. Mickiewicza 24,
94 347 35 11

reklama.koszalin@polskapress.pl

Reprezentacja Słupska na konkurs w Kwidzynie

Anna Czerny-Marecka
anna.marecka@polskapress.pl



Muzyka

W Ośrodku Teatralnym Rondo w Słupsku odbyły się eliminacje do wojewódzkiego etapu 66. Ogólnopolskiego Konkursu Recytatorskiego, który odbędzie się 30 maja w Kwidzynie.

Jury w składzie: Bernadetta Żynis, Jolanta Krawczykiwicz, Grzegorz Gurłacz, Michał Studziński po wysłuchaniu 15 prezentacji w turnieju recytatorskim w kategoriach: młodzieży szkół ponadpodstawowych i dorosłych oraz 2 w turnieju poezji śpiewanej, postanowiło, że: w turnieju recytatorskim w kategorii młodzieży szkół ponadpodstawowych wyróżnienie otrzymuje: **Olivia Kamyszek** (IV Liceum Ogólnokształcące w Słupsku) za interpretację „Drzewa anioła” Lucindy Riley;

I Wyróżnienie otrzymuje: **Dominika Barzowska**;

III Nagrodę otrzymuje: **Sylwia Smugała** (Słupski Ośrodek Kultury);

II Nagrodę otrzymuje: **Kacper Bokacz** (Słupski Ośrodek Kultury);

I Nagrodę otrzymuje: **Katarzyna Reichert** (Klub Kwadrat przy S.M. „Kolejarz” w Słupsku).



FOT. KONRAD JANICKI/OT RONDO

Eliminacje do ogólnopolskiego konkursu odbyły się w słupskim OT Rondo

Do przeglądu wojewódzkiego w turnieju recytatorskim jury postanowiło zakwalifikować: **Katarzynę Reichert, Kacpra Bokacza, Sylwię Smugałę**.
W kategorii dorosłych:

II Nagrodę otrzymuje: **Jerzy Zellma** (Słupski Ośrodek Kultury);

I Nagrodę otrzymuje: **Danuta Magierska** (Słupski Ośrodek Kultury).

Do przeglądu wojewódzkiego w turnieju recytatorskim Jury postanowiło zakwalifikować **Danutę Magierską**.

W turnieju poezji śpiewanej:

II Nagrodę otrzymuje: **Magdalena Dzikon** (Katolickie Liceum Ogólnokształcące w Słupsku);

I Nagrodę otrzymuje: **Małgorzata Burjan** (Słupski Ośrodek Kultury).

Do przeglądu wojewódzkiego w turnieju poezji śpiewanej Jury postanowiło zakwalifikować **Małgorzatę Burjan i Magdalenę Dzikon**.

Nagrody w kategorii „Rok poetów, rok poezji”:

Wyróżnienia otrzymują: **Katarzyna Reichert** za interpretację wiersza „Żal” Krzysztofa Kamila Baczyńskiego;

Danuta Magierska za interpretację wiersza „Żniwa” Cypriana Kamila Norwida;

Jerzy Zellma za interpretację wiersza „Deszcze” Krzysztofa Kamila Baczyńskiego;

Patrycja Gorczyńska za interpretację wiersza „Oblicze ojczyzny” Tadeusza Różewicza.

Nagrodę otrzymuje: **Sylwia Smugała** za interpretację wiersza „Róża” Tadeusza Różewicza.

Nagrodzeni otrzymali karty podarunkowe ufundowane przez Starostwo Powiatowe w Słupsku i Słupski Ośrodek Kultury.
© ©

INFORMATOR

SANEPID

Słupsk

608 205 830

Człuchów

791 220 895

Lębork

604 755 717

Bytów

736 333 550

Infolinia NFZ - całodobowo
tel. 800 190 590.

KOMUNIKACJA

Słupsk: PKP 118 000; 22 194 36;
PKS 59 842 42 56; dyżurny ruchu 59 843 71 10;
MZK 59 848 93 06;
Bytów: PKS 59 822 22 38;
Człuchów: PKS 59 834 22 13;
Miastko: PKS 59 857 21 49.

DYŻURY APTEK

Słupsk

„DOM LEKÓW”, ul. Tuwima 4, tel. 59 842 49 57

Ustka

CENTRUM LEKÓW, ul. Grunwaldzka 26, tel.: 692 761 116

Bytów

CENTRUM ZDROWIA, ul. Ks. dr Bernarda Sychty 3

Miastko

Centr. Farm. Apt. Pod Mnicem w Szpitalu, ul. Wybickiego 30, tel.: 59 822 31 26

Człuchów

ASPIRYNKA, ul. Sobieskiego 5, tel. 506 656 948

USŁUGI MEDYCZNE

Słupsk:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Hubalczyków 1, informacja telefoniczna 59 846 01 00

Ustka:

Wojewódzki Szpital Specjalistyczny, ul. Mickiewicza 12, tel. 59 814 69 68; Poradnia Zdrowia POZ, ul. Kopernika 18, tel. 59 814 60 11; Pogotowie Ratunkowe - 59 814 70 09

Bytów:

Szpital, ul. Lęborska 13, tel. 59 822 85 00; Dział Pomocy Doraźnej Miastko, tel. 59 857 09 00

Człuchów:

AUTOPROMOCJA

**DZIEŃ DOBRY
W PONIEDZIAŁEK**

Nowy tydzień, nowe wydanie

Centrum zdrowia, ul. Szczecińska 13, tel. 59 834 31 42
Miraculum, ul. Grunwaldzka 18, tel. 59 862 24 77

WAŻNE

Słupsk:

Policia 997; ul. Reymonta, tel. 59 848 06 45;

Pogotowie Ratunkowe 999;

Straż Miejska 986; 59 843 32 17;

Straż Gminna 59 848 59 97;

Straż Pożarna 998;

Pogotowie Energetyczne 991;

Pogotowie Gazownicze 992;

Pogotowie Ciepłownicze 993;

Pogotowie Wodno-Kanalizacyjne 994;

Straż Miejska alarm 986; Ustka 59 814 67 61, 697 696 498; Bytów 59 822 25 69;

Ogólnopolską infolinię SENIORA 22 505 11 11. Lokalny ośrodek pomocy społecznej w Twoim mieście skontaktuje się z Tobą, ustali Twoje potrzeby i przydzieli pomoc.

Tu zrobisz wymaz

Akademia Pomorska przy ul. Westerplatte

czynny od poniedziałku do soboty w godzinach 10-13, tel. 58 727 05 05 od poniedziałku do piątku w godzinach 9-15, w weekendy - 9-12. Z badania może skorzystać każdy, kto zaobserwował u siebie niepokojące objawy mogące świadczyć o zarażeniu koronawirusem. Badanie jest bezpłatne.

Punkt pobrań przy SOR na ul. Hubalczyków

czynny siedem dni w tygodniu w namiocie rozstawionym przed SOR w godz. 7-15. Tel. 59 846 01 02 lub 59 846 04 90.

Punkt pobrań przy ul. Tuwima 23

Dział od poniedziałku do piątku w godz. 14.30-17.30 oraz w sobotę i niedzielę w godz. 8.00-11.00, tel. 661 621 569
Adresy wszystkich punktów pobrań znajdziemy na stronie www.pacjent.gov.pl lub dzwoniąc pod nr tel. 800 190 590 Ministerstwa Zdrowia (infolinia NFZ).

USŁUGI POGRZEBOWE

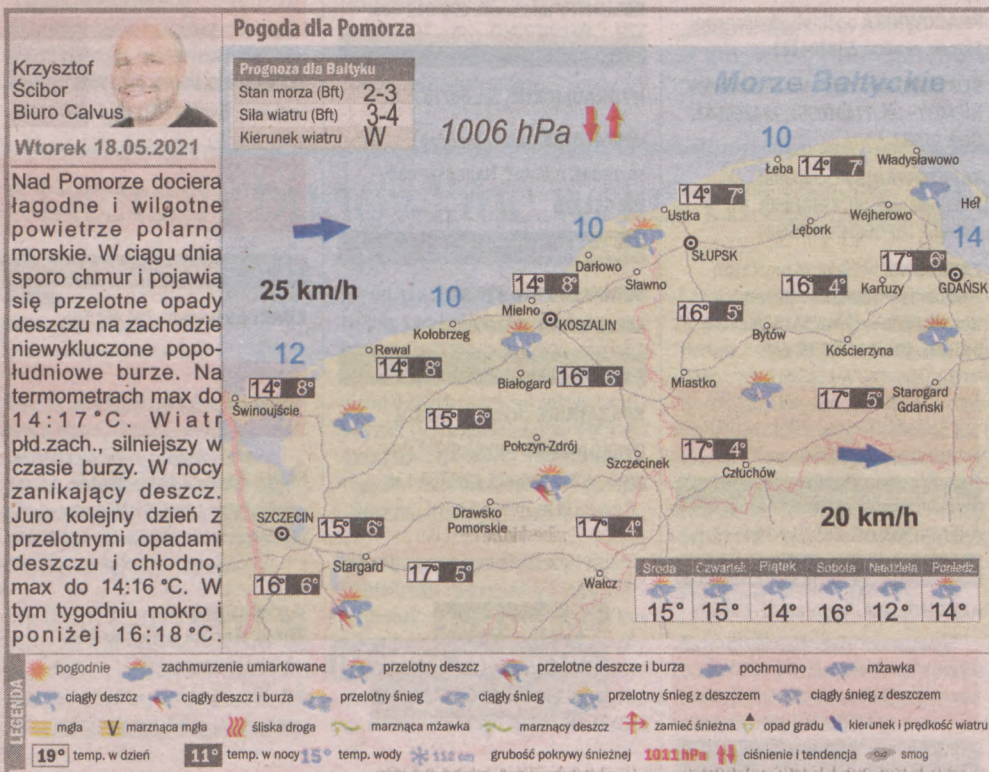
HERMES, ul. Obrońców Wyrzeża 1 (całodobowo), tel. 59 842 84 95, 60 443 44 41.

Winda i baldachim przy grobie.

KALLA ul. Armii Krajowej 15, tel. 59 842 81 96, 60 192 86 00 - całodobowo. Pełna oferta pogrzebowa.

HADES ul. Kopernika 15, całodobowo, tel. 59 842 98 91, 60 166 37 96. Winda i baldachim przy grobie.

POGODA



Pogoda dla Polski



Sousa odkrył karty. Kadra bez „Grosika”

Tomasz Dębek
Twitter: @themback



Pilka nożna

Selekcjoner reprezentacji Polski Paulo Sousa ogłosił skład reprezentacji Polski na zgrupowanie w Opalenicy, gdzie białoczerwoni będą przygotowywać się do mistrzostw Europy. Nie obyło się bez niespodzianek: Kamil Grosicki i Sebastian Szymański znaleźli się tylko na liście rezerwowej.

83 mecze w reprezentacji Polski, 17 zdobytych bramek, udział w Euro 2012 i 2016 oraz mundialu 2018. Kamil Grosicki od lat był czołową postacią drużyny biało-czerwonych. Na zbliżające się mistrzostwa Europy może jednak nie pojechać. W poniedziałek Paulo Sousa ogłosił kadrę na zgrupowanie w Opalenicy, gdzie Polacy będą przygotowywać się do turnieju. „Grosika” w niej zabrakło, znalazł się tylko na liście rezerwowej.

- Kamil grał w marcowych meczach eliminacji do mistrzostw świata. Staraliśmy się pomóc mu w powrocie do wysokiej formy. Kilkanaście miesięcy bez regulamej gry jest jednak dla większości zawodników problemem. To była trudna decyzja, bo wiem, jaki poziom potrafi prezentować Grosicki. Emocje trzeba było jednak odłożyć na bok. Uważam, że ten wybór był obecnie najlepszy. Chcemy przywrócić się

innym zawodnikom - skomentował selekcjoner.

Pretensje 32-latek może mieć przede wszystkim do siebie. Od początku sezonu jego sytuacja w West Bromie była trudna. Jesienią zagrał w sumie 65 minut, w styczniu zagrał trzy mecze (z czego dwa w Premier League), lecz miało to być prawdopodobnie okno wystawowe w celu wytransferowania Polaka. Ten tymczasem odrzucił wszystkie propozycje i pozostał w WBA, gdzie nie łapie się nawet do kadry meczowej. W przeciwieństwie do Arkadiusza Milika, który po zmarowanym półroczu w Napoli

- Brak powołania dla Kamila Grosickiego był trudną decyzją, ale trzeba było odstawić emocje na bok - argumentował Paulo Sousa

przeniósł się do Olympique Marsylia i tam odbudował formę, Grosicki nie miał zbyt wielu argumentów sportowych przemawiających na jego korzyść. A Sousa nie zdecydował się na powołanie „za zasługi”.

Portugalczyk postanowił, że do Opalenicy zabierze 27 zawodników. Oprócz dodatkowego bramkarza (którym niespodziewanie został Radosław Majecki, a nie Bartłomiej Drągowski) będzie miał więc na miejscu komplet graczy, których zabierze na Euro. Gdyby



Paulo Sousa wierzy w to, że Robert Lewandowski poprowadzi Polaków do sukcesu na Euro 2020

plany miały mu pokrzyżować kontuzje, w gotowości będą rezerwowi: poza Grosickim na tej liście znaleźli się Sebastian Szymański, Rafał Augustyniak i Robert Gumny. Ostateczną listę należy zgłosić do UEFA przed północą 1 czerwca. Aż do pierwszego meczu można jednak na niej dokonywać zmian spowodowanych urazami czy zakażeniami koronawirusem. Później dowoływać można już tylko bramkarzy.

- Poza Gumnym wszyscy z listy rezerwowej byli z nami

na poprzednim zgrupowaniu. Wiemy, co mają do zaoferowania. Ale już dawno postanowiliśmy, że przed Euro powołamy tylko 26 graczy i dodatkowego bramkarza. Chcemy, żeby zawodnicy mogli skupić się na swoich zadaniach. Musi być zachowana pewna równowaga. Celem jest stworzenie grupy, rodziny, co pomoże nam podczas turnieju - wyjaśnił Sousa.

Sousa nie powołał też żadnego z piłkarzy mistrza Polski, Legii Warszawa. Ekstraklasę reprezentować będą za to Jakub

Świerczok (Piaś), Kacper Kozłowski (Pogoń), Tymoteusz Puchacz (Lech) i Kamil Piątkowski (Raków, choć on latem zostanie zawodnikiem Red Bulla Salzburg).

Selekcjoner potwierdził, że jego pierwszym wyborem w bramce będzie podczas mistrzostw Europy Wojciech Szczęsny. Powiedział też o swoich celach na turniej.

- Mój przekaz jest niezmienny: musimy mieć ambicję. Ale do tego potrzebna jest też odwaga. Myślę, że zawod-

nicy podczas trzech tygodni zgrupowania w pełni zrozumieją naszą koncepcję taktyczną. Ze wsparciem tak wspólnego zawodnika, jak Robert Lewandowski, i wielu doświadczonych graczy możemy osiągnąć coś wyjątkowego - uważa.

Przed Euro 2020 białoczerwoni rozegrają dwa mecze towarzyskie: z Rosją (1 czerwca we Wrocławiu) i Islandią (8.06 w Poznaniu). Turniej finałowy rozpoczniemy od spotkania ze Słowacją w Sankt Petersburgu (14.06), później zagramy z Hiszpanią w Sewilli (19.06), a na koniec ze Szwecją (23.06) - znów w Petersburgu. ©©

Kadra na zgrupowanie przed Euro 2020:

Bramkarze: Łukasz Fabiański (West Ham United), Radosław Majecki (AS Monaco), Łukasz Skorupski (Bologna FC), Wojciech Szczęsny (Juventus FC); **Obroncy:** Jan Bednarek (Southampton), Bartosz Bereszyński (Sampdoria Genua), Paweł Dawidowicz (Hellas Verona), Kamil Glik (Benevento), Michał Helik (Barnsley FC), Tomasz Kędziora (Dynamo Kijów), Kamil Piątkowski (Raków Częstochowa), Tymoteusz Puchacz (Lech Poznań), Maciej Rybus (Lokomotiw Moskwa); **Pomocnicy:** Przemysław Frankowski (Chicago Fire), Kamil Jóźwiak (Derby County), Mateusz Klich (Leeds United), Kacper Kozłowski (Pogoń Szczecin), Grzegorz Krychowiak (Lokomotiw Moskwa), Karol Linetty (Torino FC), Jakub Moder (Brighton and Hove Albion), Przemysław Placheta (Norwich City), Piotr Zieliński (SSC Napoli); **Napastnicy:** Dawid Kownacki (Fortuna Düsseldorf), Robert Lewandowski (Bayern Monachium), Arkadiusz Milik (Olympique Marsylia), Karol Świerkowski (PAOK Saloniki), Jakub Świerczok (Piaś Gliwice). **Lista rezerwowych:** Robert Gumny (FC Augsburg), Kamil Grosicki (West Bromwich Albion), Rafał Augustyniak (Ural Jekaterynburg), Sebastian Szymański (Dynamo Moskwa). ©©

Iga Świątek następczynią Sereny Williams

Tenis

Hubert Zdankiewicz
redakcja@polskapress.pl

Gdy tydzień temu Wojciech Fibak nazwał Igę Świątek następczynią Sereny Williams, niektórzy pomyśleli z pewnością, że przesadza. Po tym, co nasza tenisistka pokazała w ostatnich dniach w Rzymie, zapewne zmienili zdanie.

- Pokazała znakomity tenis, mieszkankę siły i subtelności. Dla mnie Iga Świątek to następczyni Sereny Williams - stwierdził na naszych łamach finalista Masters z 1976 roku. Mówił to po występie Igi Świątek w Madrycie (WTA 1000), gdzie dotarła do 1/8 finału, ale równie dobrze można wziąć jego wypowiedź i wkleić jako komentarz do dowolnego tekstu opisującego to, co zrobiła z Karoliną Pliskową w finale w Rzymie (WTA 1000).

No może tylko należałoby nieco inaczej rozłożyć akcenty,

bo mniej było w tej mieszance subtelności, a więcej siły, co zresztą sugeruje już sam wynik (6:0, 6:0). Czeszka została dosłownie zmieciona z kortu, dołączając do krótkiej, ale mało chlubnej listy. Od roku 2000 tylko cztery finały imprez rangi WTA kończyły się takim rezultatem. Co ciekawe, jest w tym zestawieniu druga Polka, Agnieszka Radwańska, która w 2013 roku zafundowała „rowerek” Słowaczce Dominice Cibulkovej w Sydney.

„Podczas transmisji z tego meczu powiedziałam wtedy »wind of change«, ale nie sądziłam, że rozwinie się do siły tornado o niespotykanej dotąd skali. Padam dziś do stóp przed Igą” - skomentowała występ młodszej koleżanki po fachu na Twitterze była tenisistka, dziś telewizyjna komentator i ekspert Joanna Sakowicz-Kostecka. Nie była w tej opinii odosobniona. „Człowiek demolka Iga Świątek. Metamorfoza

godna pozazdroszczenia” - podsumował (w tym samym miejscu) Dawid Celt, kapitan reprezentacji Polski kobiet, a prywatnie mąż Agnieszki Radwańskiej. Nawiązał do problemów, jakie Polka miała w pierwszych trzech meczach w Rzymie (z Czeską Barborą Krejčíkovą musiała nawet bronić piłek meczowych).

„Raszyńska masakra rakietą tenisową!!! Brawo Iga Świątek” - to z kolei wpis innego byłego tenisisty, a dziś komentatora, Dawida Olejniczaka.

Głos zabrały również siostry Radwańskie. „Nawet nie zdążyłam włączyć tv, a już po meczu?? Iga Świątek, wow!!!!?” - nie kryła swojego zachwytu Urszula.

- Co tu komentować? To była absolutna dominacja. Tenis totalny - skomentowała (w rozmowie ze Sport.pl) Agnieszka. - Trans, w jaki wpadła Iga, jest zachwycający. A wcześniej pokazała takie cechy, jakie mają najwięksi mistrzowie - dodała była numer dwa na świecie.

Trans to bardzo dobre określenie, bo podopieczna Piotra Sierżputowskiego przyznała po finale, że w trakcie meczu była tak skupiona, że nie wiedziała dokładnie, jaki jest wynik. - Zdziwiłam się, gdy trener powiedział mi, że było 6:0 6:0. Zapytałam, czy to na pewno nie pomyłka. W trakcie przerw wizualizowałam sobie, że zaczynam ten mecz od początku. Wychodziło mi to tak dobrze, że nie zauważyłam, że wygrałam pierwszego seta bez straty gema - powiedziała 19-latkę z Raszyna. - Kluczowe jest to, by nie myśleć o wyniku, bo to może zrujnować twoje pozytywne nastawienie - dodała Świątek.

Zwycięstwo w Rzymie sprawiło, że Świątek faktycznie została następczynią Sereny Williams. Na razie symbolicznie, bo w rankingu WTA, w którym po raz pierwszy (i jako druga Polka po Agnieszce Radwańskiej) awansowała do czołowej dziesiątki (na 9. lokatę).

Śląsk w pucharach

Pilka nożna

Jarosław Stencel

jaroslaw.stencel@polskapress.pl

W niedzielę rozegrano ostatnią kolejkę piłkarskiej Ekstraklasy. Wyjaśniło się, że do I ligi spadnie Podbeskidzie Bielsko-Biala.

Bardzo ciekawa była rywalizacja o 4. miejsce premiowane grą w Lidze Konferencji Europy. Zagra tam Śląsk Wrocław.

Wyniki 30. kolejki Ekstraklasy

Jagiellonia - Lechia 2:1 (1:0)

Bramki: Puljić 9 (karny), Prikrýl 79 - Fila 61; Sędziował: Krzysztof Jakubik (Siedlce); Widzów: 4572

Lech - Górnik 1:1 (1:0)

Bramki: Ramírez 9 - Nowak 77; Sędziował: Artur

Aleksy (Szczecin); Widzów: 4890

Legia - Podbeskidzie 1:0 (1:0)

Bramka: Lopes 24; Sędziował: Bartosz Frankowski (Toruń); Widzów: 8000

Piaś - Wisła Kraków 2:3 (1:3)

Bramki: Świerczok 17, Alves 83 - Sokolowski 11, Samojć 24, Savić 24, Starzyński 43; Sędziował:

Mariusz Złotek (Stalowa Wola); Widzów: 4000

Pogoń - Raków 1:3 (0:1)

Bramki: Frączczak 70 - Arseni 31, López 67, Arak

77; Sędziował: Sebastian Krasny (Kraków);

Widzów: 4500

Wisła Płock - Zagłębie Lubin 4:0 (2:0)

Bramki: Tuszyński 8, Wolski 26, Szwoch 56, Uryga

89; Sędziował: Paweł Raczkowski (Warszawa);

Widzów: 3000

Śląsk - Stal 1:1 (1:0)

Bramki: Młaczynski 7 - Jankowski 90; Sędziował:

Tomasz Kwiatkowski (Warszawa);

Widzów: 10 453

Cracovia - Warta 0:1 (0:0)

Bramka: Baku 82; Sędziował: Paweł Malec

(Łódź); Widzów: 4500 ©©

1. Legia Warszawa	30	64	48-24
2. Raków Częstochowa	30	59	46-25
3. Pogoń Szczecin	30	52	36-23
4. Śląsk Wrocław	30	43	36-32
5. Warta Poznań	30	43	33-32
6. Piaś Gliwice	30	42	39-32
7. Lechia Gdańsk	30	42	40-37
8. Zagłębie Lubin	30	41	38-40
9. Jagiellonia Białystok	30	37	39-48
10. Górnik Zabrze	30	37	31-33
11. Lech Poznań	30	37	39-38
12. Wisła Płock	30	33	37-44
13. Wisła Kraków	30	33	39-42
14. Cracovia	30	32	28-32
15. Stal Mielec	30	29	31-47
16. Podbeskidzie B-B.	30	25	29-60

Kilka drużyn w walce o awans w grupie pierwszej klasy A

Jarosław Stencel

jaroslaw.stencel@polskapress.pl



Piłkarska

Rozegrano spotkania w piłkarskich klasach A i B w regionie słupskim. Rezerwy Gryfa pokonały Sokoła Szczepkowice po strzale Karola Świdzińskiego z rzutu wolnego. W grupie I klasy A ciekawą będzie rywalizacja o dwa miejsca premiowane awansem do klasy okręgowej.

Klasa A

Wyniki Grupy I:

Garbarnia Kępice - Pomorze Potęgowo 11:0 (Ujma 5, 22, 34, 44, 75, Miernik 18, 20, 37, Hostyński 38, 50, Waszak 65), Polonez Bobrowniki - Rowokół Smółdzino 3:0 vo., Stal Jezierzycy - Unison Machowino 1:2 (Ślodziński 44 - Bernatek 54, 84), Skotawia Dębica Kaszubska - Słupia Kobylnica 2:1 (Rekowski 32, Cech 84 - Kochański 29), Gryf II Słupsk - Sokół Szczepkowice 1:0 (Świdziński 83), Szansa Siemianice - ZS Darnica 2:6 (Marszałek 60, 80 - Szewczyk 14-sam., Zagórowski 28, Kauch 39, Ryta 58, Jurczuk 76, 78).

1. Stal Jezierzycy	16	37	48 - 20
2. Gryf II Słupsk	16	37	71 - 31
3. Skotawia Dębica K.	16	37	49 - 18
4. Garbarnia Kępice	16	31	48 - 24
5. KS Darnica	15	28	55 - 29
6. Sokół Szczepkowice	15	28	34 - 25
7. Polonez Bobrowniki	16	20	35 - 38
8. Unison Machowino	16	18	22 - 33
9. Błękitni Głównice	16	17	19 - 39
10. Pomorze Potęgowo	16	16	29 - 57
11. Słupia Kobylnica	15	15	34 - 43
12. Szansa Siemianice	16	2	23 - 63
13. Rowokół Smółdzino	15	7	18 - 65
14. Słupia Charnowo	0	0	0 - 0

Wyniki grupy II:



Fragment meczu Gryf II Słupsk - Sokół Szczepkowice

GKS Kołczygłowy - Skotawa Budowo 1:2 (Bronka 61 - Jarczyński 67, Młyński 85), Brda Przechlewo - Magic Niezabyszewo 3:1 (Warniełło 6, Bukowski 25, Adamczyk 77 - Wołoszyn 72), Zenit Redkowice - Arkonia Pomysk Wielki - goście nie dojechali, Lider Rychnowy - Grom Nakła 1:1 (Bulwan 90 - Nowak 45), LKS Łebunia - Orkan Gostkowo 2:3 (Kurzydło 21, Maszota 79 - Leik 38, Kluk 52, Nazarko 65), Sparta Konarzyny - Dolina Gałąźnia Wielka 0:9 (Kwasigroch 1, 66, 70, Strychalski 3, 44, Pawłowski 5, Grajczyk 33, 40, Śmigiel 61).

1. Brda Przechlewo	16	45	66 - 11
2. Dolina Gałąźnia Wielka	15	42	72 - 15
3. Arkonia Pomysk Wielki	15	28	48 - 35
4. Lider Rychnowy	16	28	62 - 33
5. Orkan Gostkowo	15	28	32 - 29

6. Skotawa Budowo	16	26	42 - 40
7. Zenit Redkowice	15	22	41 - 37
8. Grom Nakła	16	18	32 - 43
9. Magic Niezabyszewo	16	17	36 - 37
10. LKS Łebunia	16	11	35 - 65
11. Victoria Dąbrowka	15	10	27 - 65
12. Sparta Konarzyny	16	10	38 - 72
13. GKS Kołczygłowy	15	6	24 - 73

Klasa B

Grupa I:

KS Zaleskie - Diament Trzebielino 2:0 (Orzechowski 23, Jaskólski 78), Dąb Kusowo - Start Łebień 3:3 (Duda 2, Stachowicz 28, Jagiełło 48 - Maksymowicz 34, Głogowski 70, Jurewicz 83), Granit Kończewo - Victoria Słupsk 3:3 (Prostak 52, Piskula 56, Kunicki 70 - Janowski 5, Kuźmiński 16, Bubula 73).

1. Granit Kończewo	16	31	59 - 21
2. KS Zaleskie	16	27	43 - 40

3. Diament Trzebielino	15	24	36 - 28
4. Victoria Słupsk	15	18	38 - 48
5. Sokół Kuleszewo	15	18	31 - 47
6. Start Łebień	15	17	32 - 41
7. Dąb Kusowo	16	16	34 - 48

Grupa II:

Kaszubia II Studzienice - WKS Nożyno 4:0 (Kłopotek 2, Gostomski 44, Szultka 53, Kreft 80), Błękitni Motarzyno - Urania Udorpie 4:2 (Segało 30, Hildebrandt 35, 82, Komar 87 - Kapeluch 23, Zblewski 29), Piast II Człuchów - Baza 44 Siemirowice 3:1 (Lisowski 27, 89, Kozłowski 78 - Kunysz 74). ©

1. Błękitni Motarzyno	16	38	86 - 28
2. Urania Udorpie	15	37	58 - 19
3. Piast II Człuchów	16	25	56 - 35
4. Kaszubia II Studzienice	16	24	34 - 33
5. Granit Koczała	15	21	39 - 28
6. Baza 44 Siemirowice	15	10	20 - 52
7. WKS Nożyno	15	0	8 - 106



Zwycięstwo Olimpii Drużby ze Słupska

W Szczecinie walczyli o puchar Skorpiona

Boks

Krzysztof Niekrasz

krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

Szczecin był miejscem bardzo ciekawej rywalizacji pięściarskiej w ramach międzynarodowego turnieju o puchar Skorpiona. W tej imprezie brał udział przedstawiciel Słupskiego Klubu Bokserskiego Energa Czarni.

Ze słupszczan swoje walki wygrali: w kategorii wagowej 52 kg kadet Marcel Labuda (jego pokonanym rywalem był Czech Samir Kubovy), 64 kg juniorka Olimpia Drużba (zwyciężyła Magdalenę Bocianowską ze Skorpiona Szczecin), 75 kg senior Artiom Razhika (najpierw pokonał Bartosza Tymiańskiego z Gwardii Szczytno, a następnie zwyciężył Adriana Spoździąła ze szczecińskiego Skorpiona).

Swoje pojedynki przegrali: juniorka Natalia Kosińska (48 kg) i kadet Mikołaj Mystkowski (70 kg). Mimo porażek trenerzy ze Słupska nie robili tragedii z postawy swoich podopiecznych i obiecali, że zauważone mankamenty zostaną poprawione w najbliższym czasie podczas treningów. Ze zmienionym szczęściem walczył Nazar Dubovenko. Pięściarz ze Słupska stoczył dwie walki w kate-

gorii wagowej do 69 kg. Pierwszą przegrał, drugą wygrał.

W najbliższą sobotę (22 maja) spore emocje zapowiadają się w hali przy ul. Ogrodowej 5 w Słupsku. Tam zaplanowany jest XVI Turniej im. Aleksandra Antkiewicza, a w jego ramach odbędzie się mecz Słupskiego Klubu Bokserskiego Energa Czarni z Traktorem Schwerin (Niemcy). Początek tej międzynarodowej konfrontacji pięściarskiej sił ustalono na godz. 15. ©



Zwycięstwo Artima Razhika

Przed dwa dni karatecy z naszego regionu szkolili się w Kobylnicy

Karate

Krzysztof Niekrasz

krzysztof.niekrasz@polskapress.pl

Dzięki uprzejmości i wsparciu Leszka Kulińskiego (wójt gminy Kobylnica) odbyło się Seminarium Bo-Jutsu Ryu Kyu Okinawan Karate Kobudo, którego organizatorem był Klub Karate Jiu-Jitsu Kobudo Spartans Kobylnica.

Dwudniowe zajęcia w hali Zespołu Szkół Samorządowych w Kobylnicy prowadził mistrz shihan - Krzysztof Wojciechowski ze Stargardu (legenda Okinawan Karate Kobudo jeżeli chodzi o zastosowanie broni w karate oraz ekspert w tej dziedzinie sztuki walki). Oprócz przedstawicieli Spartansa uczestniczyli reprezentanci Geparda Ustka i Pretoriansa Bobolice. Podczas zajęć przeprowadzono specjalistyczne szkolenie i wszyscy uczestnicy mieli możliwość zdawania na stopnie uczniowskie kyu i mistrzowskie dany.

- Uważam, że seminarium było bardzo pożyteczne nie tylko dla moich podopiecznych, ale też dla gości z Ustki i Bobolice, z którymi od wielu lat współpracujemy. By się rozwijać, to musimy podążać za nowymi kierunkami w sztukach walki. Takie dobre warunki mamy stworzone w Kobylnicy - ocenił hansi Marcin Gawlik, prezes Spartans, wielokrotny medalista mistrzostw świata.

współpracujemy. By się rozwijać, to musimy podążać za nowymi kierunkami w sztukach walki. Takie dobre warunki

mamy stworzone w Kobylnicy - ocenił hansi Marcin Gawlik, prezes Spartans, wielokrotny medalista mistrzostw świata.

prezes Spartans, wielokrotny medalista mistrzostw świata.



Mistrz Krzysztof Wojciechowski czwarty od lewej



Uczestnicy kobylnickiego seminarium z mistrzami